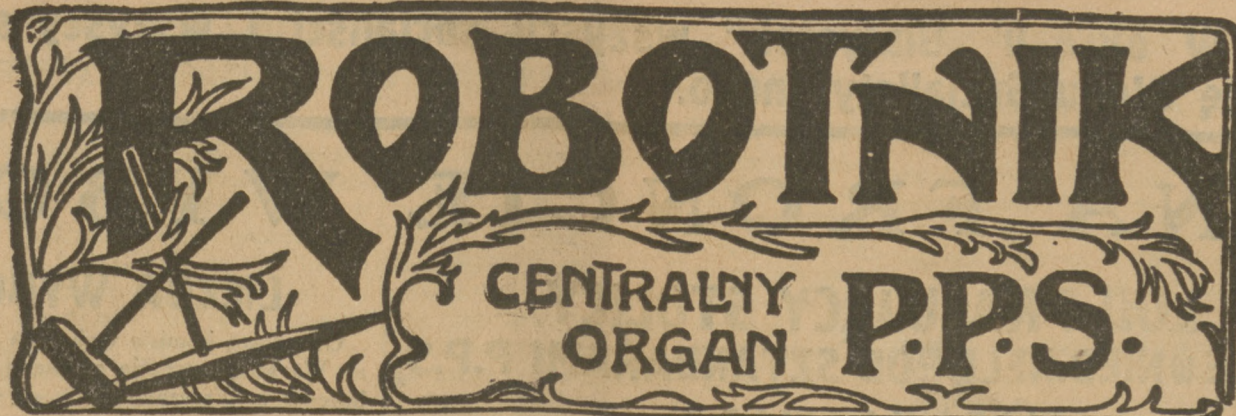


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. W recka № 7

Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

„NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA”

Dnia 7-go lutego ukazał się dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierający „prawo o ustroju sądów powszechnych”; najnowsze to dzieło ustawodawcze obecnego Rządu zawiera cały szereg pożytecznych zmian w szczegółach, już teraz jednak zastrzec się należy przeciwko niekonstytucyjnemu charakterowi niektórych jego zasadniczych postanowień.

Jeden jest niezawodny probierz, wedle którego ocenić można każdy akt ustawodawczy, mający za przedmiot prawo o ustroju sądowym. Probierz ten mieści się w pytaniu: czy i w jakim stopniu zabezpieczono niezależność sędziowską przed groźbą jej niebezpieczeństwem, oraz czy i w jakim stopniu zagwarantowano dobór należycie pod względem zawodowym uzdolnionego personelu sędziowskiego? W obu kierunkach wzmiarkowany dekret p. Prezydenta obudzić musi najpoważniejsze wątpliwości i wywołać zasadnicze zastrzeżenia.

Uderza w nim przedewszystkiem nadzwyczajny przerost władzy Ministra Sprawiedliwości, która swoim ciężarem wprost przytłacza całe sądownictwo. Wprawdzie napotyka się wciąż sakramentalną formułkę o niezawisłości sędziego w sprawowaniu urzędu sędziowskiego i o jego prawach, ale zaraz potem w każdym miejscu powtarza się wyjątek od zasady, stanowiący, że jednak „Minister Sprawiedliwości może bez zgody i wbrew woli sędziego” to i tamto zadekretować. Nie wolno na przykład, przenosić sędziego na inne stanowisko, lub na inne miejsce służbowe wbrew jego woli, jednakże „Minister Sprawiedliwości może delegować sędziego nawet wbrew jego woli na inne miejsce na czas nie dłuższy, niż 3 miesiące i t. d.” Ież tu możności otworzono dla różnych kombinacji Ministra, któryby zaprzęgnął wprowadzić metody tak zwanej sprawiedliwości gabinetowej! Kapitałnym jest przepis, który stanowi, że Minister Sprawiedliwości może przenieść sędziego „dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub powagi stanowiska sędziowskiego na podstawie orzeczenia zgromadzenia ogólnego sądu wyższego, powziętego na wniosek Ministra Sprawiedliwości”. Tu już zupełnie otwarcie uderzono w konstytucję, która w art. 78 zezwala na przeniesienie sędziego wbrew jego woli jedynie „mocą orzeczenia sądowego i tylko w wypadkach w ustawie przewidzianych”. Mowa tu, oczywiście, o wyroku sądu powszechnego lub dyscyplinarnego. Ale odtąd, wbrew konstytucji, o przeniesieniu sędziego decydować będzie tajne, dla niego niedostępne posiedzenie, zgromadzenie ogólnego sądu wyższego, na którym Minister Sprawiedliwości będzie występował jak oskarżyciel. Zainteresowany sędzia nie będzie miał żadnej możliwości obrony, ani wyswietlenia stanu rzeczy, a miarodajnym tylko będzie pogląd Ministra Sprawiedliwości, który nie jest sędzią, lecz zwierzchnikiem administracyjnym. W największej ilości wypadków można zgóry przewidzieć, jaki wpływ na sprawę wywrze wniosek czyli życzenie Ministra. Oznacza to zupełne rzućenie sędziego na łaskę i niefalską przetróżnych nieuchwytnych posunięć, które się przyobleka w bardzo poważnie brzmiącą formułkę „dobra wymiaru sprawiedliwości i powagi stanu sędziowskiego”.

miesiący, sędziów apelacyjnych w ciągu roku, a innych sędziów w ciągu 2 lat od dnia wejścia w życie dekretu przenosić bez ich zgody do innego stanu lub w stan spoczynku”. Zasada więc nieusuwalności i nieprzenoszalności sędziego, zasada, na której, jak na spiżowym fundamencie się opiera niezawisłość sędziowska, została zawieszona dla Sądu Najwyższego na 3 miesiące, dla Sądów apelacyjnych na rok, dla innych zaś sądów na dwa lata. Na ten cały okres sędziowie zostają wyjęci z pod prawa konstytucyjnego, wszyscy będą na wylocie i nikt z nich nie będzie pewnym dnia jutrzejszego. Miecz Damoklesa zawieszony nad całym sądownictwem. Nietrudno odgadnąć, jak fatalnie taki przepis wyjątkowy się odbije na psychice sędziów i na tem wszystkim, co z nią pozostaje w związku.

Ten przepis jest jawnym naruszeniem konstytucji. Wyłom od zasady nieusuwalności sędziego dopuszczony jest w Konstytucji tylko w wypadku gdy „przeniesienie sędziego na inne miejsce lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną w drodze ustawy”. Mowa więc tu jest o konkretnym wypadku, konieczności przeniesienia sędziego ze względu na potrzebę organizacyjną. Nie zna zaś Konstytucja i nie dopuszcza czasowego zawieszania praw konstytucyjnych sędziego na całe lata i dla całego personelu sędziowskiego bez wymienienia konkretnych wypadków. W Konstytucji przewidziane jest tylko w jednym wypadku czasowe zawieszenie praw dla ogółu, to jest wtedy, gdy wybuch wojna, lub wybuch ten zagraża, oraz w razie rozruchów wewnętrznych. Jest to dobrze nam znany z przeszłości stan wyjątkowy. Omawiany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadza obecnie stan wyjątkowy dla sędziów całego Państwa. tej reformie jednak brak wszelkiej podstawy konstytucyjnej.

Jak wygląda teraz odwrotna strona medalu, czyli w jaki sposób Rząd zabezpieczył sobie w owym dekrecie dobór nowego personelu sędziowskiego. Otóż przepisano dla kandydatów na sędziów, mających zająć stanowiska w Sądach Okręgowych, Apelacyjnych lub w Sądzie Najwyższym cały szereg warunków, od których spełnienia zależy udowodnienie należytej kwalifikacji zawodowej. Cóż jednak z tego, kiedy przepisy o tych warunkach pozostają czystą teorią!

Będą one bowiem stosowane dopiero „po upływie 5 lat od dnia wejścia w życie dekretu”. A więc przed dwa lata Minister Sprawiedliwości „będzie władny”, mówiąc językiem dekretu, napędzić każdego sędziego, kiedykolwiek mu będzie się to podobało, a w przeciągu 5 lat będzie mógł osadzać nawet na najwyższych stanowiskach, nie wyłączając Sądu Najwyższego, kandydatów, chociażby nie mieli przepisanych ustawą kwalifikacji.

Jeśli się teraz zważy, że w dekrecie o ustroju sądowym nadzwyczajnie ułatwiono oficerom Korpusu Sądowego przejście do Sądów Cywilnych, nawet na najwyższe stanowiska, i że Rząd obecny ma szczególną skłonność do posługiwania się wyższymi oficerami w dziedzinie cywilnej administracji państwowej, to bardzo łatwo się domyślić, dąkad zdejść ta cała, od dłuższego czasu hucznie zapowiadana, i z dużym nakładem pracy przygotowana, reforma.

wować tego, co w sądownictwie technicznie zastojem i formułkami dawno przebrzmiałemi. Klasa robotnicza srodze od przejawów tego zastoju ucierpiała. Wszelako reforma winna się dokonać w ramach obowiązującej Konstytucji, a nie z jej pogwałceniem. Nie może być tak w Państwie praworządne, by ogół sędziów podlegał Ministrowi Sprawiedliwości w tak ścisłej dyscyplinie, w jakiej pozostaje tylko formacja wojskowa względem swojego dowódcy. Nie może być tak w Państwie, by ogół sędziów pozbawionym był praw konstytucyjnych, zabezpieczających niezależność sędziowską; nie może wreszcie i tak być w Państwie, by sędziowie stali latami całami pod groźbą niebezpieczeństwa wyrzucenia ich na bruk na każde skinienie Ministra i to bez odwołania. Wprowadzić to musi lęk, niepewność i chaos „do świątyni sprawiedliwości”, w której majestacie wszak umilknąć powinny obawy, niepokoje i wyrachowania dnia codziennego.

Wedle Konstytucji niezależne Sądy są organem narodu w równej mierze, co i Rząd, a zupełne podporządkowanie jednego organu drugiemu zakłóciłoby tylko porządek prawny i naruszyłoby podstawy, na których się opiera ustroj Rzeczypospolitej. Jaki? Od maja 1926 Rząd toczy walkę zaciętą o wywołanie władzy wykonawczej z więzów „poddanstwa sejmowego” w imię zasady rozdziału i równowagi najwyższych władz państwowych. I ten sam Rząd nie miałby zrozumienia dla konieczności zapewnienia najwyższemu organowi narodu w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości — pełnej niezawisłości od wpływów władz administracyjnych? W całym Państwie roznoszą agitatorzy „Blok Rządowego” hasło „Rząd musi być silny”. Niechaj jednak ci, do kogo to należy, wiedzą, że i Sąd musi być silny, to jest niezależny i wolny, posłuszny tylko prawu i zasadzie sprawiedliwości. Inaczej będzie się ugiął i drżał przed każdym zmarszczeniem brwi Ministra, a to musiałoby się zakończyć katastrofą moralną dla społeczeństwa.

Herman Lieberman.

**TEORJE
„GŁOSU PRAWDY”**

Wczorajszy „Głos Prawdy” wystąpił z „nowiuteńką” teorią na użytek wyborów:

„Wybory obecne... mają wykazać, czy możliwa jest stabilizacja Państwa, takim, jakie ono jest w swojej strukturze społecznej, gospodarczej i narodowościowej, w oparciu o Sejm.

Nie wchodzi tu w grę ani kwestie społeczne, ani duchowe, ani jakiegokolwiek bądź inne, przeżywające obecnie okres większego lub mniejszego zaspokożenia i pacyfikacji. Wyciąganie ich w tej chwili jest i nieszczerem i szkodliwym manewrem”.

Doprawdy?... Mamy wrażenie, że zacytowany „Głos Prawdy” spadł akurat prosto z księżycy. Kwestja reformy rolnej mu się „upacyfikowała”. Niech spyta o to robotników rolnych, bezrolnych, małorolnych. Bezrobocie mu się „upacyfikowało”, i 8 godzin pracy, i płace robotnicze i t. d., i t. d. Jakże daleko — zaiste — stoi zielone biurko redakcyjne p. Stpi-czyńskiego od Życia! Ten swoisty rodzaj „solidaryzmu” jest całkiem na miejscu w okólnikach Związku Ziemiaków i „Le-wjatanów”; bądź jak bądź raz — nawet dziś jeszcze — w organie „radikalizmu” polskiego.

DZIS — 11 LUTEGO

o godz. 7 wieczór w sali Tow. Higienicznego, ul. Karowa 31, odbędzie się

WIELKI WIEC INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

Przemawiać będą tow. tow.: Andrzej Strug, Rajmund Jaworowski, prezes Rady m. st. Warszawy, Tadeusz Szpo-tański, wiceprezydent m. st. Warzawy, Henryk Raabe, Radny m. st. Warszawy, Dr. Czesław Jedraszko, Godusławski, Zenobiusz Duda, Witold E-ktorowicz.

PREZ. HINDENBURG PRZECIW ROZBICIU NIEMIECKIEJ KOALICJI RZĄDOWEJ

BERLIN, 10 lutego. (PAT). Prezydent Hindenburg wystosował do kanclerza Marxa pismo, wypowiadające się przeciwko rozbiciu się koalicji i przeciwko rozwiązaniu Reichstagu. Pismo Prezydenta Hindenburga urzędowo dotychczas nie zostało ogłoszone. Natomiast półoficjalny komunikat brzmi: Prezydent Rzeszy w liście do kanclerza Marxa wskazuje na to, że koalicja rządowa utworzona została w celu rozwiązania pewnych określonych zadań i że dlatego byłoby rzeczą pożądaną, gdyby problemy te zostały załatwione jeszcze przed rozwiązaniem Reichstagu. Prezydent Rzeszy oświadcza, że należy unikać rozwiązania Reichstagu w każdym razie, ponieważ ważne zadania parlamentarne, jak załatwienie etatu dodatkowego, rozwiązanie pałaczych

zagadnień, związanych z kryzysem w rolnictwie, załatwienie ustawy o odszkodowaniu dla obywateli niemieckich, których majątki zostały zlikwidowane, oraz reforma kodeksu karnego czynią koniecznym dalsze trwanie obecnie istniejącego Reichstagu. Poza tem rozwiązanie Reichstagu pociągnęłoby za sobą zaostreżenie wewnętrznej sytuacji politycznej. Jednocześnie z listem prez. Hindenburga min. spr. wewn. von Keudel wystąpił do stronnictw koalicji rządowej, głównie do niemieckiej partii ludowej i do centrum z nową propozycją kompromisową w sprawie ustawy szkolnej. Propozycja ta polega na tem, że w Badenji i w Hessji, przewidziane byłoby tworzenie prywatnych szkół wyznaniowych, które miałyby zapewnione zgóry subsydia rządowe.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Berlin, 10 lutego. (PAT). Biuro Wolffa ogłasza informacje półurzędowe, zaprzeczające pogłosce, jaka pojawiła się w prasie niemieckiej o mającej rzekomo nastąpić dłuższej przerwie w rokowaniach polsko-niemieckich. Komunikat półurzędowy wskazuje na to, że komisja dla formal-

ności celnych w dalszym ciągu kontynuuje swe prace w Warszawie, zaś dnia 11 lutego komisja węglowa wznosi swe prace. Komisja weterynaryjna, obradująca w Berlinie, nie mogła w ostatnich dniach odbywać posiedzeń z powodu wyjazdu delegacji polskiej do Genewy.

BUDŻET REICHSWEHRY

PRZEMÓWIENIE MIN. GROENERA

Berlin, 10 lutego. (A. W.). Na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu nowy minister Reichswehry Groener wygłosił dłuższe expose o przyszłej pracy Reichswehry. Podniósł, że Reichswehra nie jest armją zdolną do prowadzenia wojny, jej zadaniem jest tylko ochrona granic celem zabezpieczenia państwa przed napadem sąsiadów: umożliwienie w razie naprężenia politycznego, zachowania neutralności Niemiec. Dalej oświadczył, że Reichswehra ma być instrumentem wykonawczym rządu konstytucyjnego. Każdy członek Reichswehry musi być wiernym konstytucji, nie może wdawać się w walki partyjne. Reichswehra musi pozostać wierną państwu, każda partyjność będzie zwalczana. Ma ona stanowić łącz-

nik dla jedności Rzeszy. Reichswehra nie ma żadnych tajnych zamiarów i tajnych organizacji, nie może też prowadzić żadnej specjalnej polityki, ani gospodarczej, ani finansowej na własną rękę. Będzie ona odład działała w ścisłym porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych. Wszelkie nielegalne wprowadzenie samodzielności będzie zwalczane. Co się tyczy budżetu Reichswehry, to nie może on ulec redukcji, gdyż wymaga tego niezbędny rozwój środków technicznych oraz wykszolenie sił fachowych. W sprawie towarzystwa filmowego „Phoebus”, które-mu Reichswehra, jak wiadomo, udzieliła znaczących kredytów, oświadczył minister, że działała ona w dobrej wierze.

**PRZESILENIE GABINETOWE W JUGOSŁAWII
NIEPOWODZENIE MISJI RADICZA**

BIAŁOGRÓD, 10 lutego. (PAT). Przywódca chorwackiego stronnictwa chłopskiego, Radicz, rzekł się misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Wobec tego król wezwał przywódcę stronnictwa demokratycznego Dawidowicza, który jednakże oświadczył, iż, po decy-

zji, powziętej przez stronnictwo radykałów, uważa utworzenie gabinetu koncentracyjnego za niemożliwe. Wówczas król wezwał do pałacu prezydenta Skupczyny Ninko Pericza. Toczą się dalsze narady między królem, a prezydentem Skupczyny.

ZGON JOWANOWICZA

Białogrod, 10 lutego. (PAT). Zmarł tu dziś w południe Lubomir Jowanowicz, przywódca partii radykalnej, przewodniczący parlamentu, członek szeregu

gabinetów. Zmarły był autorem szeregu dzieł z historii Serbji i przez dłuższy czas zajmował katedrę historii na uniwersytecie w Białogrodzie.

ZATARG W CZECHOSŁOWACKIM GORNICTWIE

PRAGA, 10 lutego. (PAT). Jak donoszą z Brück, organizacje górnicze rozesłać miały dziś proklamację, która ogłasza strajk na poniedziałek, 13 b. m. rano. Proklamacja kończy się wezwaniem do wszystkich robotników okrę-

gu, aby wytrwali w strajku, zachowali karność i ściśle stosowali się do poleceń swoich organizacji. Równocześnie, z proklamacją wydano przepisy strajkowe.

BLOK SOCJALISTYCZNY W BIAŁYMSTOKU

W okręgu Białystok—Wołkowsk P. P. S., Bund, Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy i grupa białoruskich socjalistów zgłosiły wspólną listę okręgową do Sejmu pod nazwą listy Bloku Socjalistycznego. Pierwsze miejsce zajmuje na niej tow. Henryk Ehrlich, jeden z przywódców robotników żydowskich, wypróbowany w wielu trudnych chwilach działacz, zawsze wierny Socjalizmowi; miejsce drugie — to tow. Antoni Szczerkowski; dalej idą tow. tow. Januszkiewicz (Białorusin) i Zerba (N. S. P. P. w Polsce). W dniach najbliższych lista Bloku otrzyma swój numer odrębny; jej zwycięstwo będzie zwycięstwem wspólnym polskiej, żydowskiej, niemieckiej i białoruskiej mas pracujących.

Znaczenie i wartość samego faktu powstania Bloku Socjalistycznego w jednym z okręgów wyborczych Rzeczypospolitej omówimy jeszcze szczegółowiej. Omówimy zarazem myśl przewodnią, która leży u podstaw jego pracy. Dzisiaj zaznaczamy jedno: Socjalizm w Polsce przeszedł w stosunku do sprawy narodowościowej do ofensywy. Uderzyliśmy wszyscy razem, wszyscy jednocześnie, w twierdzę nacjonalizmu. Proletariat polski przerwał jednym uderzeniem łańcuch nastrojów antysemitycznych czy antyniemieckich, wychodzący, wyhodowany troskliwie przez endecję wraz z jej enpeerowską przybudówką. Proletariat żydowski nie chce, by go reprezentowali nadal w Sejmie Rzeczypospolitej sjonisi albo ortodoksi. Proletariat niemiecki, proletarij białoruski wyrzekają się „czudej” opieki junkrów obszarnczych w rodzaju p. Hasbacha, działaczy rzekomo demokratycznych w ruchu białoruskim, którzy skapitulowali przed nacjonalizmem.

Rozumiemy doskonale bezsilną wściekłość komunistów, „ezumowców”, t. zw. lewicy Poalej-Sjonu. Solidarny wysiłek Socjalizmu jest najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla wszelakich prądów komunistycznych, komunizujących i demagogicznych. Żadne jednak obelgi z tej strony nie zmieniają rzeczy zasadniczej: współdziałania socjalistycznego.

Witamy tedy Blok Socjalistyczny; powitamy serdecznie w nowym Sejmie Bloku tego wybrańców.

S. K.

ARESZTOWANIE KS. OKONIA POD ADRESEM LIGI PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA

Z obecnym czy też byłym księdzem Okoniem nie nas absolutnie nie łączy. Jego demagogię, jako metody agitacji uważaliśmy zawsze za szkodliwą i kompromitującą demokrację. Musimy niemniej jednak podnieść głos w sprawie aresztowania tego człowieka, bo wiadomości, które otrzymaliśmy, dowodzą, że zaszło tu niedorzeczne pogwałcenie prawa i nadużycie władzy.

Ks. Okoń został podobno uwięziony z powodu bójki na wiecu przedwyborczym w r. 1922; zwolniony ks. Okonia pobili jakiegoś przeciwnika. Działo się to przeszło pięć lat temu. Przypuścimy nawet, że właśnie mowa Okonia wywołała bójkę. Przypuścimy, że sąd skazał go na grzywnę albo na areszt kilkotygodniowy. Czy były jakiegokolwiek podstawy do t. zw. uwięzienia zapobiegawczego? Wszak Okoń nie zamierzał uciekać, bo kandydował do Sejmu. W tych warunkach rozkaz aresztowania, wydany, jak twierdzą w kołach prawniczych, przez władzę administracyjną, a nie przez władzę sądową, robi wrażenie manewru przedwyborczego, tym bardziej, gdy uwięzienie nastąpiło po „rozłamie” w „okoniowskim” Radykalnym Stronnictwie Chłopskim, przytym sam Okoń oponentował się przeciwko popieraniu „jedynki”.

Nie wchodzimy narazie w szczegóły. Sądzimy, że sprawa zając się powinna instytucja specjalnie do tego powołana — Liga Praw Człowieka i Obywatela. Jej akcja usunęłaby wszelkie podejrzenia, że chodzi tu może o posunięcie polityczne. Bronić zaś trzeba praw, przyznanych Konstytucją, każdego obywatela — i sympatycznego i niesympatycznego osobie.

WESOŁY KĄCIC

ALBOWIEM NIE WIEZ NI DNIA,
NI GODZINY...

— Znałeś tego barczystego bruneta, z którym mnie często razem widywałeś?
— No, no?
— Wyobraź sobie, wczoraj byliśmy razem w knajpie na obiedzie. Był zupełnie przytomny, śmiał się, żartował, jadł z apetytem, pił umiarkowanie...
— No i co, no i co?
— A w dwie godziny potem wstał do „Sanacji”.

W okręgu „Białystok” wszyscy socjaliści i wszyscy szczerzy demokraci głosują na listę Bloku Socjalistycznego.

NA FRONCIE WYBORCZYM

LUD PRACUJĄCY STOLICY STANIE W NIEDZIELĘ POD SZTANDARAMI P.P.S.

WIELKI WIEC

W CYRKU PRZY UL. ORDYNACKIEJ O G. 11 RANO

Przemawiać będą: Norbert Barlicki, Rajmund Jaworowski, Wacław Preiss, Andrzej Strug.

WIELKI WIEC—AKADEMJA DLA KOBIET W SALI TEATRU IM. KAMIŃSKIEGO, ul. Oboźna 1-3, o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow. Zofja Prussowa, Stefania Gliszczyńska, Lucyna Budzińska - Tylicka, Iza Zielińska, Szastuniowa, Klimowa.

WIELKIE WIECE W CAŁEJ WARSZAWIE

1) Na Ochocie przy kościele, o godz. 12 m. 30 w poł.

Przemawiać będą tow. tow. Martynowicz, Kowalew, Kurowski, Jaskulski.

2) Na Powązkach, ul. Burakowska Nr. 12, o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow. Podnieśniński, Romanowski, Ziolkowski.

3) W Annopolu przy Kontorze, o godzinie 10 m. 30 rano.

Przemawiać będą tow. tow.: Pytel, Sobczak, Żebrowski, Jędraszko, Siemacki.

4) Na Czerniakowie w sali kina „Miraz”, Czerniakowska 191, o godz. 12-iej w południe.

Przemawiać będą tow. tow.: Prausowa, Białas, Teller, Hartleb, Boczkowski, Turek, dr. Raabe.

5) Na Pelcowiznie przy stacji kolejki, o godz. 1 p. p.

Przemawiać będą tow. tow.: Garlicki, Lengua, Gruszko, Elektrowicz, Wlozczkowski.

6) Na Pradze, Szmulowizna, przy Bazylice, o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow.: Godusławski, Pawlik, Jabłoński, Buliński, Dłużniewski.

7) Na Pradze, Teatr Odrodzony, o godzinie 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow.: Barlicki,

Jaworowski, Kuryłowicz, Łopuska, Odrobina, Ramus.

8) W sali kina „Uciecha”, Ziłota Nr. 72, o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow. Szpotanski, Topinek, Dewudzki, Wilczyński, Piłacki.

9) Na Marymoncie (Czarny Dwór), ul. Czartoryjska, przy fabr. Chałwy, o godz. 11-iej rano.

Przemawiać będą tow. tow.: Truszewski, Zemio, Murawski.

10) Na N.-Bródnie, ul. Syrokomli 22, o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow.: dr. Stępniewski, Wernikowski, Kompało, Łękowski.

11) Na Mokotowie na Placu przy ul. Puławskiej róg Grażyny, o godz. 3 pp.

Przemawiać będą tow. tow.: Kowalew, Szulc, Wójcik, Jabłoński, Michałowicz.

12) Na Żoliborzu w Barakach dla Emigrantów, między budynkami 11 a 13, o godz. 11 rano.

Przemawiać będą tow. tow.: Morawski, Baryka, Wysocki, Sikora.

13) Na Grochowie, ul. Męciska Nr. 12, o godz. 1 p. p.

Przemawiać będą tow. tow. Pacwa, Modliński, Wąsik, Wiewiórowski, Ślusarski.

WŚRÓD GRUP I STRONNICTW

KOLEJARZE GŁOSUJĄ NA LISTĘ 2

W dniu wczorajszym, o godz. 7 wiecz., w sali Domu Z. Z. K. odbył się wielki wiec - akademja dla kolejarzy. Przewodniczył tow. Kozłowski. Sala była wypełniona po brzegi, wywody mówców przyjmowano entuzjastycznie. Przemawiali tow. Z. Prausowa i tow. A. Kuryłowicz.

I ENDECY MAJĄ TEŻ SWOICH „MONARCHISTÓW”

Obok „potężnej” Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej istnieje również „potężny” Obóz Monarchistów Polskich, o czym my — ludzie biedni — zapomnieliśmy. Alicji „Obóz” postanowił przypomnieć się światu, zgłosił przeto, mówiąc językiem biurokratycznym, „akces” do „Bloków Katolicko - Narodowych”, przytym oświadczył wielce uroczyście, że „przestępstwem” ze stanowiska monarchistycznego byłoby głosować na coś innego, niż „24”.

Endecki „Dziennik Wileński” wpał z tego powodu w prawdziwy szal radości. Widzisz —owiada do p. Mackiewicza.

DOKUMENTY NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

W aktach Sejmu Ustawodawczego pod datą 25 lipca 1922 r., druk Nr. 3683, znajdujemy następujący dokument:

„Wniosek nagły”

„Zważywszy, że Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, przez nieposzanowanie praw Sejmu Ustawodawczego, lekceważenie żywo interesów państwowych i pogłębienie przeciwności i walk partyjnych naraził Państwo na niepowetowane szkody moralne i materialne.

Że w szczególności w ostatnich miesiącach przez niekonstytucyjne spowodowanie przesilenia gabinetu p. Ponikowskiego wywołał, a następnie przewlekał w Państwie ciężkie przesilenie polityczne, gospodarcze i finansowe,

że mimo desygnowania przez sejmową Komisję Główną premiera w osobie poła

ryłowicz. W części artystycznej wystąpili artyści Opery Warszawskiej p. Wraga i Brudnicki, akompanjowała p. Jastrzębska.

Zebrani uchwalili wśród okrzyków na cześć P. P. S. głosować masowo w dn. 4 i 11 marca na listę 2.

cza ze „Słowa” — ty, „pseudo - monarchisto”; teraz dopiero znaleźli się w Polsce „prawdziwi” monarchisci!

Nie przesadzamy, czy p. Mackiewicz zmartwi się bardzo. Co do nas — stwierdzimy tylko jedno; ma „jedynka” swoich monarchistów; dlaczegoż niema ich mieć endecja? Wszak niedaleko jabłko pada od jabłoni. I reakcja monarchistyczna wcale wiele posiada cech wspólnych z reakcją endecją.

Dzisiaj klóca się wielce. W Sejmie nastąpi łatwo pojednanie braci zwaśnionych.

Wojciecha Korfanteo i mimo własnego zapewnienia, że nie będzie mu w utworzeniu Rządu przeszkadzał, odmówił podpisania listy gabinetu poła Korfanteo wbrew obowiązującym uchwałom sejmowym, których powinien być stróżem i wykonawcą —

podpisani posłowie wnoszą:
Wysoki Sejm raczy uchwalić:
Sejm odmawia swego zaufania Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.”

Wśród podpisów znajdujemy następujące nazwiska obecnych gotujących zwolenników „sanacji”:

Andrzej Wierzbicki, ks. Dachowski (członek Klubu Pracy), b. poseł Sawicki (dawny członek Z. L. N.), Mazur, dr. Chłapowski, ks. Brandys.

ROBOTNICZY CHEMICZNI GŁOSOWAĆ BĘDĄ NA LISTĘ 2

W dn. 5 b. m., na walnym zebraniu sprawozdawczym Centr. Zw. Robotników Przemysłu Chemicznego, Oddziału

Warszawa I, uchwalono rezolucję, postanawiającą głosować w dn. 4 i 11 marca na listę P. P. S., Nr. 2.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

LICZBA WYBORCÓW W WARSZAWIE

Okręgowa komisja wyborcza Nr. 1 na m. Warszawę ustaliła ogólną liczbę wyborców w Warszawie.

Uprawnionych do głosowania do Sejmu Warszawa liczy 663.864 osoby, do Senatu — 456.703 osoby.

NA PROWINCJI

ROBOTNICZY GMINNI WE LWOWIE ZA LISTĄ Nr. 2

Wczoraj odbył się wielki wiec robotników gminnych, na którym przemawiali tow. tow. Hausner, Talarek i Hoffman. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, opowiadającą się za listą Nr. 2 i

wyrażającą głębokie przywiązanie do sztandaru i hasła P. P. S.

Wogóle akcja P. P. S. we Lwowie rozwija się doskonale.

GNIEZNO

W okręgu wyborczym Gniezno odbył się ostatnio następujące zgromadzenie przedwyborcze P. P. S.:

W Popowie — pomimo, iż okoliczne folwarki, jak również i samo Popowo są terenem działania związku enpeerowskiego, — lokal, w którym odbywało się zebranie P. P. S., był tak przepelniony, że część słuchaczy musiała pozostać na dworze. Potępnym obłudę miejscowych enpeerowców, a obecni na wiecu przedstawiciele tej partji — nie mieli nawet odwagi zabrać głosu. W tem samym Popowie zebranie enpeerowców skończyło się zupełnym fiaskiem.

Pozatem odbyły się zgromadzenia P. P. S. w Runowie, Pawłowie, Kamienicy, Grzybowicach, Parlinie, Lėknie, Kolo-dziejowie, Trłagu itd.

Na wszystkich wymienionych powyżej wiecach i zgromadzeniach referował tow. Kielbasiewicz, na jednym z nich referowała również tow. Boguniewska. Wszędzie uchwalono głosować na listę Nr. 2 i wznoszono gromkie okrzyki na cześć P. P. S. Nastroj panuje jaknajlepszy dla P.P.S.

Wielu enpeerowców i witosowców, zabierających głos w dyskusji, potępiło jaknaostrzej własne partje.

KUJAWY

Akcja przedwyborcza za P. P. S. rozwinęła się żywo w okręgu Włocławskim. Ostatnio odbyły się nasze wiece w następujących miejscowościach:

W Osiecinach (pow. Nieszawski) na rynku zebrało się przeszło 7 tysięcy ludzi; przemawiali tow. tow.: Piotrowski, Michałowski i Rumiński. W dyskusji zabrał głos obszarncik Dackowski z Piłunowa; gdy coś zaczął pleść o żydach i masonach — farnale ruszyli na niego z kijami; dopiero tow. Piotrowski uspokoił zebranych i dał odprawę niefortunnemu obszarncikowi, który majątek swój oddał Niemcowi, a na liście do Rady gm. Osiecin stał razem z kupcami żydowskimi. Tak zdemaskowany obszarncik D., pod ochroną policji, zdołał ujsć cało i bez większych guzów.

W Lubrańcu wiec „sanatorów” (na którym referował p. Ciborowski, burmistrz z Brześcia Kujaw, który jadł już chleb nie z jednego pieca, a obecnie stał się czwarto - brygadzią) — został rozbity, kiedy zabrał głos tow. Nowakowski i zdemaskował obłudę rządowców.

Podobnie skończyły się wiece „sanatorów” w Konecznie, Lubominie i Chodczu. Po przemówieniach tow. tow. Stępczyńskiego i Erlingowskiego, zebrani wypowiedzieli się za P. P. S.

W Warzchewce (koło Dobrego, powiat Nieszawski) odbyło się zebranie robotników rolnych i małorolnych, na którym przemawiali tow. tow. Michałowski i Jesiołowski.

Pod kukuronią w Choceniu odbył się wiec 500 osób, na którym przemawiał tow. Tułodziecki, P. dyrektor cukrowni przyrzekł udzielić sali, ale w ostatniej chwili odmówił.

W Lubrańcu wiec „sanatorów” (na którym referował p. Ciborowski, burmistrz z Brześcia Kujaw, który jadł już chleb nie z jednego pieca, a obecnie stał się czwarto - brygadzią) — został rozbity, kiedy zabrał głos tow. Nowakowski i zdemaskował obłudę rządowców.

Podobnie skończyły się wiece „sanatorów” w Konecznie, Lubominie i Chodczu. Po przemówieniach tow. tow. Stępczyńskiego i Erlingowskiego, zebrani wypowiedzieli się za P. P. S.

W Warzchewce (koło Dobrego, powiat Nieszawski) odbyło się zebranie robotników rolnych i małorolnych, na którym przemawiali tow. tow. Michałowski i Jesiołowski.

Pod kukuronią w Choceniu odbył się wiec 500 osób, na którym przemawiał tow. Tułodziecki, P. dyrektor cukrowni przyrzekł udzielić sali, ale w ostatniej chwili odmówił.

PARTJE, OBOZY, PARTYJKI

Kto walczy naprawdę?

Trzeba pamiętać, że mnogość list kandydackich do Sejmu i do Senatu nie wygląda w praktyce tak rozpaczliwie, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. W samym procesie głosowania odpadną różne efemerydy bez większej szkody istotnej dla wyrażenia woli kraju.

Dzisiaj, gdy we wszystkich okręgach zgłoszono już listy lokalne, łatwiej zorientować się, jakie kierunki polityczno-społeczne reprezentują rzeczywiste prądy, dążenia, interesy w społeczeństwie.

A więc wszędzie — albo prawie wszędzie — istnieją listy P. P. S. (Nr. 2), Bloku Współpracy z Rządem (Nr. 1), Bloku Katolicko-Narodowego (Nr. 24), Bloku Mniejszości Narodowych (Nr. 18), Jedności Robotniczo - Chłopskiej (Nr. 13). „Piast” i Ch. D., bądź wspólnie, bądź osobno występują również na całym obszarze Rzeczypospolitej. Tak samo P. S. L. „Wyzwolenie”.

W gruncie więc rzeczy opinja publiczna kraju dzieli się przedewszystkiem pomiędzy siedem obozów, ponieważ zaś współdziałanie P. P. S., „Wy-

zwolenia” i socjalistów mniejszości narodowych jest w przyszłym Sejmie bodaj zapewnione, podobnie rzecz się ma z „Katolikami ludowymi” w stosunku do „jedynki”, „czumowców” w stosunku do komunistów, prawdopodobnie również Ch. D. i „Piasta”, liczba ta jeszcze się zmniejszy.

Str. Chłopskie, N. P. R. „prawica”, N. P. R. „lewica”, Radykalne Str. Chłopskie ks. Okonia, „Siel-Rob” i t. d. — są grupami albo zamierającymi, albo ograniczającymi swoją działalność do określonego terytorjum.

Nowy Sejm podzielićby można z góry na: 1) lewicę socjalistyczną i demokratyczną (P. P. S., socjaliści „mniejszościowi”, „Wyzwolenie”), 2) obóz rządowy (mniej lub więcej rozbity wewnątrz), 3) grupy pośrednie, chwytne („Piast”, Ch. D., w pewnym stopniu i Str. Chłopskie), 4) nacjonalistyczną „prawicę”, 5) burżuasję „mniejszościową”, 6) komunistów i komunizujących.

Wszystko inne nie odegra przy wyborach, ani w Sejmie, żadnej istotnej roli.

POWIAT BRZOSOWSKI

Staraniem miejscowego komitetu PPS. w Grabownicy i sekret. Zw. Zaw. Rob. Rolnych, tow. Jordana, odbyła się konferencja robotników rolnych i naftowych z powiatu brzoszowskiego w sali gminnej w Humiskach. Konferencję zagał tow. Haja; referowali tow. tow. Pilch i Komorowski. Jednogłośnie uchwalono oddać głosy na listę Nr. 2.

referatów, wybrano komitet wyborczy i mężów zaufania na powiat brzoszowski.

Tegoż dnia popołudniu odbył się w tej samej sali wielki wiec wyborczy. Referowali tow. tow. Pilch, Dederko i Komorowski. Jednogłośnie uchwalono oddać głosy na listę Nr. 2.

LISTY OKRĘGOWE P. P. S. DO SEJMU

OKRĄG Nr. 36 — SZAMOTUŁY — CZARNOKÓW — CHODZIEŻ.

- 1) Stanisław Klimaszewski, sekretarz Zw. Zaw. Metalowców.
- 2) Franciszek Stróżyński, sekretarz Związku.
- 3) Roman Wittholc, robotnik.
- 4) Władysław Szukała, robotnik.
- 5) Stanisław Grzywaczyk, robotnik.

OKRĄG NR 42 — (KRAKÓW POWIAT) — CHRZANÓW, OŚWIĘCIM, OLKUSZ, MIECHÓW.

- 1) Ignacy Daszyński, wice-marszałek Sejmu.
- 2) Zygmunt Żuławski, b. poseł, sekretarz Gen. Centr. Komisji Związków Zawodowych.
- 3) Piotr Chałupka (Jan Kwapiński), b. poseł, przew. Zw. Zaw. Rob. Rolnych.
- 4) Jan Nosal, górnik w Brzeszczach.
- 5) Franciszek Dynowski, sekr. Zw. Zaw. Rob. Rolnych.
- 6) Wincenty Kwator, małorolny w Dojazdowie.
- 7) Kazimierz Tytkowski, zastępca zaw. stacji kolejowej w Olkuszu.
- 8) Piotr Sanak, małorolny w Przepieszowie, koło Zatora.

Co słycać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA WALKI WEWNĘTRZNE WŚRÓD OFICERÓW SOWIECKICH

Komisarz ludowy do spraw wojskowych **Woroszyłow** udzielił dymisji 90 przeszło wyższym dowódcom armii sowieckiej, jako podejrzanych o sympatie dla **Trockiego**.

W związku z tym w sowieckich kołach wojskowych ujawniła się silna opozycja przeciw **Woroszyłowowi**. Uczestniczą w niej — między innymi — **Dybienko, Budiennyj, Bubnow, Kamieniew, Tuhačzewskij**.

Opowiadają, że **Stalin** poświęcił jednak **Woroszyłowa** i zgodzi się na jego dymisję.

NIEMA TO, JAK W AMERYCIE

Donoszą z **Chicago**: Pewien murzyn, wydany ze służby, zastrzelił osobnika, który, jak sądził, spowodował jego wydalenie. W czasie strzelaniny, jaka w związku z tem się wywiązała, murzyn zabił jeszcze 3 osoby, a zranił 2, poczem padł od kuli policjanta.

JAK W NOWELI EWERSA

Wielkie wrazenie wywołała w Budapeszcie wiadomość o dokonaniu dwóch samobójstw w ciągu jednego dnia w tym samym pokoju jednego z mniejszych hoteli. Rano zastrzelił się 32-letni urzędnik celny **Einberger**. Po przybyciu komisji sądowej i usunięciu zwłok wynajęto po południu pokój przybyłemu z prowincji kupcowi **Szilagy**, którego służba wieczorem znalazła powieszzonego. Przyczyna obu samobójstw w feralnym pokoju Nr. 17 jest nieznaną.

TRZĘSIENIE ZIEMI W LIZBONIE

Nocy ostatniej odczute zostały w Lizbonie dwa wstrząśnienia ziemi. Ludność w popłochu opuściła mieszkania i nocowała pod gołym niebem.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

NOWE KSIĄŻKI

Jerzy Kossowski: „Zielona kadra”. Nowele. Gebethner i Wolff. 1928.

Zdarzenie tak rzadkie... niestety, tak rzadkie... Przybywa nowy talent. Nieznany i niespodziany. Coraz zdarzają się fałszywe alarmy, wychodzące z zatechłego, zaduszonego, w sobie żyjącego światka literatury: jakiś pisarz „niezmiernie ciekawy”. Ta ciekawość polega na nowym, jeszcze bardziej wyszukanim grymasie stylu, na papierowej wyobraźni, na ssaniu z palca, wysuptykiwaniu z głowy tego materiału, którego bogactwa, niewyczerpaną kopalnią jest życie.

Jerzego Kossowskiego nie powitano żadnymi alarmami, poprostu zbyt jego pojawienie się „pochlebne mi wziankami”, nieraz pełnymi protekcyjnej poślizgi, jak gdyby to był przeciętny aspirant do produkowania feljtonów po wieściowych. A tymczasem od pierwszej ironicy, od pierwszego zdania, z samego stylu, od pierwszego ujęcia najprostszej sytuacji czuje się ten lwi pazur talentu, który decyduje o wszystkim. Albo się ma w ręku ten „gryf”, ten czarodziejski sposób modelowania w słowie, tworzenia życiowego kształtu, albo nie — i wówczas nie pomaga żadne fałszywe sposoby. Kossowski ma to „coś”, odrzuca bierze swego czytelnika i prowadzi za sobą. Jest się w jego świecie, wśród żywych istot z krwi i z mięsa, z odrębną, swoistą psychologią i nigdy nie trafia

CO SŁYCHAĆ W PRZEMYSŁE? PIERWSZE POROZUMIENIE FABRYKANTÓW ŁÓDZKICH

Niema zdaje się w Polsce bardziej niezdrowej gałęzi produkcji jak **przemysł łódzki**. Chyba w żadnej dziedzinie, może nawet w żadnym kraju o pewnym poziomie gospodarczym nie zdarzają się fakty, jakie są tam na porządku dziennym. Całe grupy fabryk uruchamiają pracę na trzy zmiany, angażują nowych robotników, ażeby po kilku, nieraz dosłownie 2—3 tygodniach zredukować pracę do dwóch części do jednej zmiany, która pozostaje pracuje nieraz tylko jeden dzień w tygodniu. Jeżeli się zważy, że to ogromne, bo blisko półmilionowe miasto, jest w całości zależne od stanu przemysłu, że większość jego mieszkańców stanowią robotnicy i pracownicy, możemy sobie łatwo wytworzyć obraz warunków, w jakich żyje największe w Polsce centrum robotnicze.

Przed wojną miała Łódź ogromny rynek dla swoich towarów, sięgający niemal aż do Oceanu Spokojnego. Problemu zatem zbytu produkcji nie było. Tysiące komiwojażerów jeździło po Rosji, docierali oni do odległych nawet krajów azjatyckich i na dwa miesiące przed sezonem, przywozili fabrykantom zamówienia; fabryki wiedziały, jakie mniej więcej ilości towaru będą potrzebne, jakie gatunki i jakie wzory. Po wojnie zmieniła się sytuacja, rynek rosyjski i azjatycki odpadł, trzeba było pomyśleć o dostosowaniu produkcji do nowej sytuacji. Konieczność ułożenia programu produkcyjnego była dla wszystkich ludzi oczywista, tylko nie dla fabrykantów, którzy rozpoczęli znane nam spekulacje, inflacyjne. Produkcja szła, bo robotnicy dostawali płace w mało wartościowej walucie, nadto Rząd dawał kolosalne kredyty, które się spłacało w markach, codziennie mniej wartościowych, wobec czego towar był tani i mógł iść zagranicę.

Poważnym odbiorcą tych towarów, była Rumunia, wogóle kraje bałkańskie i Turcja. Ale wszędzie tam zaczęło rozwijać własny przemysł włókienniczy, Rumunia np. buduje fabryki w tempie amerykańskim, a ponieważ przeprowadzona w międzyczasie stabilizacja waluty polskiej i restrykcje kredytowe banków państwowych odbierały przemysłowi łódzkiemu wyjątkowo dogodne warunki, jakie miał przedtem, sytuacja stawała się z dnia na dzień coraz groźniejsza. W międzyczasie nastąpiła ogólna poprawa gospodarcza w kraju, co naturalnie odbiło się korzystnie i na rynku łódzkim, ale z chwilą opadania fali koniunktur, zjawia się znowu ta sama kwestja, to samo trudne pytanie: **co będzie z przemysłem włókienniczym a zwłaszcza z przemysłem bawełnianym?**

Nie ulega wątpliwości, że jest tu jedno, jedyne wyjście, a mianowicie oparcie się na rynku wewnętrznym, dostosowanie się do jego potrzeb, co wymaga uporządkowania tej dziedziny wytwórczości, ułożenia programu produkcyjnego, zrationalizowania i zmodernizowania fabryk celem potężniejszego towaru. Powtarzam, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o przemysł bawełniany, którego sytuacja jest najgroźniejszą.

W tych dniach zakończyły się narady właścicieli wielkich fabryk bawełnianych t. zw. grupy siedmiu, obejmującej 7 największych bawełnianych towarzystw akcyjnych jak: **Scheibler, Poznański, Geyer**. Jaki jest rezultat tych rokowań, które miały się przyczynić do uzdrowienia stosunków produkcyjnych? **Wymienione fabryki postanowiły w przyszłym sezonie letnim podnieść ceny bawełnianych towarów drukowanych o 18 procent.**

I to jest wszystko. Nigdy nie obiecywaliśmy sobie zbyt wiele po tej gromadzie pasażerów, grasujących na naszym organizmie gospodarczym. Ale nie wyobrażaliśmy sobie, ażeby cynizm ich doszedł do tego stopnia, by zażądanie produkcji, które ma przecież znaczenie ogólnokrajowe, potraktować wyłącznie pod kątem zysków, które wpływają do ich kieszeni.

A co na to Rząd? Przecież jest taki „silny” wobec parlamentu, nazywa się przecież Rządem „naprawy gospodarczej”, jakże się on zachowuje wobec tej całej sprawy? Posłuchajmy, co pisze o tem porozumieniu oficjalny organ Ministerjum Przemysłu i Handlu. W czasopiśmie „Przemysł i Handel” w dziale „Przemysł włókienniczy” czytamy:

„Z jakiej więc strony byśmy nie analizowali zażądanie produkcyjne przemysłu bawełnianego, musimy przyjąć, do wniosku, iż w interesie ogólnego gospodarczego jest uporządkowanie tej dziedziny wytwórczości”.

To uporządkowanie może nastąpić, zdaniem autora tej notatki p. dr. **Leszka Kirkiena**, tylko drogą stworzenia trustu kartelu, względnie syndykatu sprzedaży.

„Obecnie jednak fabrykanci nie objawiają chęci ani do jednej ani do drugiej koncepcji i największym wysiłkiem organizacyjnym, na jaki się zdobyto, jest cennikowe porozumienie „grupy siedmiu”.

Fabrykanci zatem jak widzimy „nie objawiają chęci” nawet do dróg bardziej „postępowych” z punktu widzenia kapitalistycznego. My naturalnie, wiemy, że i te drogi doprowadziłyby znowu do podwyżki cen towaru, utrudniając jego zbytni na rynku wewnętrznym; i odrzucamy je, domagając się **uspołecznienia tej wielkiej gałęzi produkcji**. To jest jedyne rozwiązanie, przy którym byłby dziesiątków tysięcy robotników nie będzie zdany na to, czy panowie fabrykantów mają chęć do uporządkowania produkcji, czy przypadkiem zjadą do Łodzi jacyś kupcy po towar, — **tylko będzie związany z własnym wewnętrznym rynkiem konsumcyjnym.** arba.

KONCERT

Staraniem Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Okrzei, przy współudziale Wydziału Kultury i Oświaty Magistratu, odbędzie się dn. 12 lutego w sali Z. Z. K. przy ul. Brzeskiej Nr. 2 o godz. 4-ej min. 30 p. p.

Koncert.

W programie śpiew chórny i solowy, recytacje i muzyka. Bilety w cenie 30 gr. do nabycia przy wejściu.

KRONIKA POLITYCZNA PRZEGLĄD PRASY

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - NIEMIECKIE.

Jak się dowiadujemy, komisja węglowa oraz komisja weterynaryjna utworzone przez delegacje polską i niemiecką do rokowań handlowych, przeniesione będą na krótki okres czasu do Berlina, celem umożliwienia udziału w pracach tych komisji ministrowi **Hermesowi**, przewodniczącemu delegacji niemieckiej, który w chwili obecnej, ze względów natury osobistej, musi pozostać w Berlinie.

USTAPIENIE I-go PRZESASA NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

W kołach sądowych i prawniczych duże wrazenie wywołało ustapienie 1-go prezesa Najwyż. Trybunału Administracyjnego, sędziego **Jana Sawickiego**.

Ustapienie sędziego **Sawickiego** łączy z faktem ogłoszenia rozporządzenia Prezydenta, uchylającego czasowo nieusuwalność sędziów Najw. Tryb. Adm.

Pełniącym obowiązki prezesa N. Trybunału Admin. mianowano dotychczasowego prezesa Trybunału Kompetencyjnego p. sędziego **Różyckiego**.

„PAT” donosi: Na wniosek Rady Ministrów, p. Prez. Rzeczypospolitej przeniósł w stan spoczynku pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. **Jana Sawickiego**.

CZĘŚCIOWE WSTRZYMANIE EMIGRACJI

Dn. 8 b. m. podpisane zostało rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych w sprawie częściowego wstrzymania emigracji. Rozporządzenie to wstrzymuje emigrację osób, które nie posiadają w kraju, do którego zamierzają emigrować, zapewnionej odpowiedniej pracy lub które nie posiadają zapewnionych dostatecznych środków utrzymania, jak również tych osób, których interesy moralne mogą być w kraju, do którego zamierzają emigrować, narażone na niebezpieczeństwo.

Ograniczenie emigracji, wprowadzone rozporządzeniem, nie stosuje się do osób wyjeżdżających wskutek wezwania swego małżonka, rodziców lub rodzeństwa, przy emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P. i do Palestyny wszystkich osób, przy emigracji do Brazylii — tylko mężczyzn samotnych lub z rodzinami, przy emigracji do Argentyny — samotnie emigrujących mężczyzn, trudniących się pracą fizyczną, oraz przy emigracji osadników i robotników nających do pracy zagranicą, o ile osadnicy i robotnicy zaangażowani zostali na podstawie osobnych zezwoleń udzielonych w trybie, przewidzianym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji.

PRZEDSTAWICIEL WATYKANU W BELWEDERZE.

Pełniący obowiązki nuncjusza apostolskiego dr. **Charles Charlio**, został przyjęty na audjencji przez Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

DORĘCZENIE LISTÓW UWIERZYTELNIACZYCH.

Nowomianowany poseł japoński w Warszawie p. **Matsumura**, wręczy w dniu dzisiejszym na uroczystej audjencji na Zamku listy uwierzytelniające.

się na pustę, papierowe karty, na próżnię lada czem wypełniane.

Jest niesłychanie niepopularnym w światku literackim to, co z pewnym przybliżeniem można nazwać realizmem. Świat zewnętrzny zdaje się istnieć tylko łaski, z ustępliwego przyzwolenia literata. Wolno mu czasem tylko przez szparę w drzwiach wchodzić do sanktuarjum, w którym odbywa się uroczyste wysuptykiwanie z samego siebie, na wzór jedwabnika, który oplata się kokonem. Z jakim wielkim zdumieniem sta je ten „światek” wobec faktu, że pisarz chce być tylko widzem spraw, które się dzieją w polu jego widzenia, swój subiektywizm wyrażając w tem, co i jak widzi. Jest niesłychanie podejrzany, że Kaden - Bandrowski pisze wielką powieść z życia górników, lub **Marja Dąbrowska** — nowele o parobkach. Gdzież tu wstawić swoje „wspaniałe ja”? Zapewne tak samo razić musi Kossowski, którego tematem jest wojna, ludzie próci, miłość żołnierska, zdarzenia w życiu wojskowym i wielkie i małe.

Jerzy Kossowski widzi rzeczy „obiektywnie”. Interesuje go samo życie, chwytane na gorącym uczynku. Ani same rzeczy małe, ani same wielkie. Jedno z drugim, wielkie z małym, wyjątkowe z powszednim, spleta się razem, w jeden obraz dlatego właśnie ciekawy, że tak się w nim to dziwnie łączy. Opowiadać umie ten początkujący, debiutujący pisarz tak, że czytamy go z niesłabnącem, wzmożonym zainteresowaniem od

pierwszej do ostatniej karty. Taką plastyczność, wyrazistość widzenia nazywa się potocznie „darem obserwacji”. Wygląda to tak, jak gdyby istniał sobie jakaś dana rzeczywistość: ludzie, ich losy, zdarzenia, wypadki — a pisarz, niby fotograf z aparatem w ręku podkłada się, podpatruje i chwytą na kłiszę gotową scenę. Albo — jak gdyby stał sobie na podjumu żywy model, a przed nim malarz — i żywocem modelem przenosi na płótno, t. zn. na karty swej książki.

Jest to złudzenie. Niema ani modeła, ani rodzajowej sceny, ani żadnej takiej gotowej rzeczywistości, którą tylko trzeba na papier przenieść i opisać. Złudzenie czytelnika, bo to on jest postawiony jak gdyby na stanowisku obserwatora i czytając książkę, stwierdza: ach, jakie to żywe! Jakże to „prawdziwe”! I to „prawdziwe” oznacza właśnie — żywe, nie papierowe, nie wydumane z próżni. Pisarz zaś nie ma modeła; on tworzy. Tak zwana obserwacja, bezpośrednie spostrzeżenie — jest tylko pretekstem, który w dziele tworzenia odgrywa podrzędną rolę, bo dostarczać może tylko pierwszego wątku. Daleko większą rolę gra tu intuicja pisarza — ta wyjątkowa zdolność rodzenia w sobie żywych, ucieleśnionych kształtów, połączonych z pewnym „doświadczeniem widzenia, istniejącem tak, jak istnieje doświadczenie życiowe”. Jest pewna znajomość życia, znajomość środowiska, pozwalająca nieomylnie przewidzieć, jak w danych warunkach, w danej sytuacji rzeczy mogłyby wyglądać.

Jak reagować na nie będzie psychika człowieka danego środowiska.

Połączenie jednego z drugim: intuicji, która rodzi kształty życia i doświadczenia, które sprawdza ich żywotność, ich „prawdziwość” tworzy dopiero w sumie dobrego pisarza. Jerzy Kossowski posiada oba te dary. W jego pomysłach rodzą się kształty życia pogłębionego, otwierającego przed nami swe ukryte wnętrza, a znajomość środowiska, znajomość natury człowieka tym kształtów nadaje cechy życia. My, czytelnicy, czujemy, że przed wzrokiem naszym zarysowuje się konkretny kształt człowieka, który w sposób swoisty, indywidualny, sobie tylko właściwy będzie działał, reagował na zdarzenia, wypowiadał się. To studjum duszy ludzkiej jest właściwym przedmiotem zainteresowania Kossowskiego — i wszystko inne, cały ten przepyszny realizm szczegółów, istnieje po to tylko, aby zachować pełnię życia, konkretność kształtu człowieka. Studjum duszy ludzkiej — ależ to odwieczny, po wsze czasy, wieczny temat literatury! Temat odwieczny, choć zawsze nowy; odbiegać od niego nie należy, a powracać — zawsze. Kossowski, przez powrót do prądków wszelkiej prawdziwej twórczości, do samej krynicy życia, odnajduje właściwą dla siebie drogę i przychodzi od razu w pełni sił, z całym bogactwem zasobów. I chociaż narazie pominięty, zlekceważony, zajmie niewątpliwie należne sobie miejsce w szeregach literatury.

Jan Dąbrowski.

Papież w walce wyborczej. — Jedyńkarze o jedyńkarzach: „jeden gorszy od drugiego”. — „Platforma stabilizacyjna”.

Rekomendacja papieska, jaka wystawił sobie p. Radziwiłł dla ułatwienia wyborów, nie daje oczywiście spokoju prasie endeckiej i chadeckiej. „Dwugroszówka”, „Rzeczpospolita”, „Kurier Warszawski” piętnują to wciąganie głowy Kościoła do akcji wyborczej, twierdząc, że walka 24 + 25 z 1-ką nie jest walką z Rządem, lecz z kandydatami 1-ki, „nie błogonadjożnymi” z punktu widzenia katolicyzmu, a więc przeciwnicy 1-ki postępują w myśl listu pasterskiego, który przecież jest chyba w zgodzie z intencjami Ojca Świętego. I znowu zaczyna się tłumaczenie listu biskupów wedle „jedyńki” wykładni endeckiej, która już poniosła taką klęskę nawet wśród biskupów. „Kurier Poranny” i „Dzień Polski” wywodzą, że papież wcale nie wtrąca się do wyborów, lecz tylko występuje przeciw wyzyskaniu listu biskupów, jako oręża do walki z Rządem. „Poranny” powołuje się przytem na przykład z monarchistami francuskimi, których działalność potępił Watykan. Przykład niezbyt fortunny, gdyż grupa „Action Française” działalnością swą nietylko godzi w republikę, ale też w kościół katolicki, któremu wcale nie żle się powodzi przy rządach republikanckich, podczas gdy u nas chodzi tylko o... mandaty.

Niezwykle pikantny „kawal” prezentuje swym czytelnikom rządowa „Epoka”. Oto komunikuje ona, że wśród monarchistów nastąpił rozłam, który podzielił ich na trzy grupy: obóz p. **Ćwiałkowskiego**, wmiawiający w lud, że **Piłsudski** chce zostać królem, następnie idzie grupa prof. **Dzierżkowskiego**, która zgłosiła akces do endeckiej 24-ki, wreszcie trzecia grupa „najmądrzejszych monarchistów”, którzy „nagle monarchizm swój ukryli wstydliwie i podając się za konserwatystów, dostali się na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem republikańskim”.

Mowa oczywiście o **Sapiehach, Lubomirskich, Mackiewiczach** (sąsiadującym na liście wileńskim z p. **Kościalkowskim**, założycielem „Epoki”) i in. Wszystkich razem „Epoka” nazywa „jeden gorszy od drugiego” i „dobrze, że wszyscy razem wzięci stanowią nicotę”. Tak się wyraża organ 1-ki o swych kolegach z 1-ki! A przed kilku dopiero dniami ta sama „Epoka” doniosła, że wszystkie kandydatury 1-ki układane są z wiedzą i zgodą marsz. **Piłsudskiego**! Czy „aby” organ rządowy nie zapędził się zbyt daleko w „radikalizm” antymonarchistyczny, narażając się na przykrą repri mendę?!

Coś „nowego” przynosi też drugi organ rządowy „Głos Prawdy”. Twierdzi oto, że listę rządową układano nie na platformie politycznej ani społecznej, lecz „stabilizacyjnej”. Ma to znaczyć, że Polska potrzebuje przedewszystkiem stabilizacji (ustalenia) warunków, a potem dopiero będzie czas na inne rzeczy. Pięknie. Ale jeżeli misz-masz z 1-ki, w której wszystko się kłóci ze sobą, a każde spodziewa dla siebie innych korzyści z „współpracy” z Rządem, da Polsce stabilizację, to „Głos Prawdy” grubo się myli. Dziennik ten podaje socjalistom polskim przykład socjalistów francuskich, którzy w r. 1924 utworzyli blok z radykałami w celu obalenia reakcyjnego Bloku Narodowego. Ale organ sanacji „zapomina”, że 1) ów blok z radykałami był koniecznością ze względu na fatalną ordynację wyborczą, a 2) blok ten istotnie miał jeden wspólny cel — walkę z reakcją — który osiągnął. Ale jakże cel miały blok socjalistów polskich z 1-ką, na której reakcja konserwatywna, obszarnicza i lewjatańska rozsiadła się w tak zatrważającym stopniu?! Walka z reakcją endecką przy pomocy innej reakcji ma doprowadzić do zwycięstwa demokracji? Wolne żarty.

SPRAWA DODATKU DLA PRACOWN. PAŃSTW.

W dalszym ciągu z różnych stron kraju otrzymujemy wiadomości, iż naczytelstwo nie otrzymało jeszcze dodatku — i niewiadomo kiedy go otrzyma!

WSZYSTKIE ŚRODKI DOBRE... WALKA FASZYSTÓW LITEWSKICH Z PLECKAJTISEM.

Dyrektor departamentu ochrony obywatelskiej w Kownie, zarządcą przywódcy emigracji litewskiej **Pleckajtisowi**, jakoby **Pleckajtis** był przed przewrotem agentem policji politycznej.

Socjalna Demokracja Litwy wydała w tej sprawie komunikat, stwierdzający, że partja nie będzie reagować na te zarzuty, dopóki oskarżyciele nie przedstawią dowodów; w przeciwnym razie uważać będzie „rewelacje” za **nikczemne zmyślenie i prowokację**.

CO TO MA ZNACZYĆ?

POLICJA UDAREMNIŁA MASÓWKĘ P. P. S.

O ile podczas wyborów w 1922 r. fabrykanci nie czynili przeszkód w odbywaniu masówek robotniczych w halach fabrycznych lub na fabrycznych terenach, o tyle podczas obecnych wyborów daje się zauważyć coś wręcz przeciwnego. Robotnicy nie mogą gromadzić się w fabrykach, odbywają wobec tego masówki przed fabrykami.

Wczoraj, gdy przed fabryką „Parowóz“ przy ul. Kolejowej zaczęli się gromadzić robotnicy wymienionej fabryki

chcąc wysłuchać przemówienia tow. N. Barlickiego, zjawili się policjanci i oświadczyli „w imieniu Republiki“ że na odbycie masówki nie zezwalają, poczem jeli rozpedzać zbierających się robotników. Masówka nie odbyła się, robotnicy rozchodzili się zapytując o burzeniem, gdzie właściwie wolno im się zbierać?

Rozpedzanie masówek robotniczych obróciło się w rezultacie przeciw tym, którzy te metody stosują.

TELEGRAMY

NIEMIECKI „PROGRAM WSCHODNI“

BERLIN, 10 lutego. (PAT.) Na posiedzeniu komisji wschodniej Reichstagu, przedstawiciele niemieckiej partii ludowej zwrócili się do rządu z zapytaniem, kiedy zostanie przedłożony komisji t. zw. program wschodni, przewidujący pomoc finansową i gospodarczą dla wschodnich obszarów pogranicznych. W imieniu rządu radca minister-

jalny Damman oświadczył, że rząd w ciągu najbliższych dwóch tygodni przedłoży komisji wschodniej i Reichstagowi program wschodni w formie budżetu dodatkowego. Program ten będzie dotyczył na razie tylko Prus Wschodnich, programy zaś, dotyczące pozostałych terenów, będą mogły być przedłożone dopiero później.

KŁAJPEDA DOMAGA SIĘ NAWIĄZANIA STOSUNKÓW Z POLSKĄ

Ryga, 10 lutego. (PAT.) Litewska partia ludowa okręgu Kłajpedy przyjęła rezolucję, domagającą się podjęcia stosunków gospodarczych z Pol-

ską, co jest nawet bez ogólnego uregulowania zatargu polsko-litewskiego całkowicie możliwe, a dla okręgu Kłajpedy specjalnie doniosłe.

NIEMIECKA AKCJA DYPLOMATYCZNA PRZECIWKO WYSWIETLANIU FILMU ANGIELSKIEGO

Berlin, 10 lutego. (PAT.) Jak donosi prasa tutejsza, ambasador niemiecki w Londynie założył protest u rządu angielskiego przeciwko wyświetlaniu filmu, przedstawiającego historię rozstrzelania miss Cavell.

Równocześnie poseł niemiecki w Brukseli miał wystąpić wobec rządu belgijskiego z zastrzeżeniami w sprawie tego samego filmu, zwłaszcza w sprawie ewentualnego wyświetlania go w belgijskich kinoteatrach.

SKAZANIE POSŁA KOMUNISTYCZNEGO WE FRANCJI NA 2 LATA WIĘZIENIA

TULON, 10 lutego. (PAT.) Trybunał karny skazał na dwa lata więzienia i 2.000 fr. kary pieniężnej deputowanego

komunistycznego Marty'ego, oskarżonego o podburzanie marynarzy do nieposłuszeństwa.

O PIENIĄDZE B. RZĄDU CARSKIEGO

Moskwa, 10 lutego. (P. A. T.) (Tass). Litwinow przesłał do departamentu stanu w Waszyngtonie depeszę, protestującą w imieniu rządu sowieckiego przeciwko wypłaceniu pieniędzy, należących do b. skarbu rosyjskiego, niejakiemu Serguszowi Oughet, który przedstawił dokumenty, wydane mu przez departament

stanu, uznające go jako legalnego opiekuna mienia, należącego dawniej do rządu carskiego. Litwinow w depeszy swej zaznacza, że rząd sowiecki zastrzega sobie całkowite prawo skierowania odpowiednich pretensji do rządu Stanów Zjednoczonych.

Z RADY MINISTROW

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów m. in. uchwalono projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu pomiędzy Polską a Niemcami, dotyczący rybołówstwa na bieżących i stojących wodach granicznych; projekty Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o przepisach tymczasowych, dotyczących umowy o ubezpieczeniu; o zmianie i uzupełnieniu skarbowej ustawy karnej; o zmianie niektórych przepisów kodeksu karnego z 1903 r.; projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie dodatkowych kredytów w budżecie Ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sumie 113 tys. zł.; projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie inwestycji w państwowej fabryce Związków Azotowych w Tarnowie.

Uchwalono projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie art. 7-go i 30-go ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; o uzupełnieniu ustawy o ochronie dzierżawców rolnych; projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowej pomocy kredytowej przy zamianach gruntów, zastępujących scalanie; projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o parcelacyjnej sprzedaży gruntów państwowych; projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o pomieszczeniu majątków w wykazie imiennym nieruchomości, oddanych przymusowemu wykupowi na parcelację; projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie ustalenia planu parcelacyjnego na rok 1929 oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1928 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu. Uchwalono też projekt uchwały Rady Min. w sprawie specjalnych dodatków służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

JAK WYTWÓRNIA FILMOWA „NABRAŁA“ AKADEMİKÓW

Onegdaj o godz. 10 wiecz. do „Domu akademickiego“ w koszarach Blocha przyszedł przedstawiciel „Tow. filmów historycznych“ w celu zwerbowania 45 akademików w charakterze statystów do filmu „Huragan“, nakręcanego przez tę wytwórnię. Obiecał on, iż za trzygodzinny udział w dniach, każdy z akademików dotanie po

PROCES

O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO

Lwów, (A.W.). W dniu wczorajszym procesu przeciw członkom tajnej Ukrainkiej Organizacji Wojskowej przesłuchano kilku świadków odwodowych. Pierwszym był teść oskarżonego Hołowińskiego ks. Jaciów, — proboszcz grecko-katolicki z Machnowa, który zeznał, że zięć jego w roku 1920 popierał politykę Petlury i był przeciwny wszelkim kombinacjom z bolszewikami. O przynależności zięcia do Ukrainkiej Organizacji Wojskowej nic nie słyszał. Następny świadek prof. Michał Hałuszczyński, prezes „Proświty“, zeznał, że oskarżony Hołowiński wniósł w styczniu podanie o przyjęcie go, jako urzędnika do „Proświty“ i otrzymał przyjęcie próbne. Następnie przesłuchano dalszych świadków odwodowych m. in. Boryslawską, koleżankę oskarżonej Wierbińskiej, powołaną na dowód, że 19 października 1926 roku była w mieszkaniu Werbickiej i zastała tam w godzinach wieczornych Iwana Werbickiego. Boryslawska zeznała, że istotnie była u Werbickich pewnego wieczoru, ale nie może twierdzić, czy był to 19 października. Dalej zeznawał sierżant Majes b. kolega Atamańczuka z kursów maturalnych, który pewnego razu widział u Atamańczuka rewolwer i dolary. W tem miejscu zabrał głos obrońca Dawydjak, który prosił o wyłączenie z rozprawy oskarżonej Janickiej, gdyż badanie lekarskie wykazało u niej wysoką temperaturę. Prokurator podniósł wątpliwości proceduralne wynikające z nieobecności oskarżonej, której grozi kara ponad 5 lat więzienia. Trybunał po naradzie uznał słuszność wywodów prokuratora.

5 zł. Chętnych, którzy chcieli owe 5 zł. zrobić, choćby kosztem trzech godzin znalazła się wymagana ilość. Udało się więc 45 akademików na drugi koniec miasta—do „Studio“ przy ul. Wolskiej 42. Tam po 3 godzinach przygotowano do nakręcania filmu oświadczonego akademikom, iż są niepotrzebni. Odmówiono zarazem wynagrodzenia za stracony czas!

„Tow. filmów historycznych“ winno stanowczo zmienić metody angażowania statystów do „Huraganu“.

Z RADY MIEJSKIEJ

BUDŻET OŚWIATY I KULTURY. — ANTYSEMICKI POPIS PRZEDWYBORCZY.

Pod przewodnictwem tow. Jaworowskiego obradowała wczoraj Rada Miejska w dalszym ciągu nad budżetem miasta. Po krótkim referacie r. Czerniakowa uchwalono budżet Zakładu Oczyszczania Miasta w wydatkach i dochodach zwyczajnych w sumie 3.350.578 zł. i w nadzwyczajnych zł. 1.303.445. Rada uchwaliła następnie wniosek Magistratu o podwyższenie podatku do podatku od nieruchomości z 37 do 50 proc. oraz poprawkę r. Szarzyńskiego o stosowaniu ulg indywidualnych 12 i pół procentowych dla domów, posiadających połowę mieszkań jednoizbowych.

W dyskusji nad budżetem Kultury i Oświaty pierwszy zabrał głos tow. dr. Raabe, który analizował kolejno wszystkie dziedziny szkolnictwa i oświaty.

Tow. Raabe domaga się intensywnej rozbudowy gmachów szkolnych, przypomina, że 20 tys. dzieci jest poza szkoła, mamy mnóstwo analfabetów i ludzi, pragnących się dokształcać, a nie mogących tego zrealizować z powodu braku lokalów i odpowiednich warunków. Mówca opisuje zły stan higieniczny naszych przedszkoli, domaga się lepszego odżywiania dzieci z przedszkoli i odpowiedniej nad nimi opieki lekarsko-higienicznej. Mówca wskazał na niewłaściwe położenie nauczycieli szkół miejskich, którzy w olbrzymiej większości nie są dotąd stabilizowani. Stawia w imieniu klubu radnych P. P. S. szereg wniosków w sprawie dodatkowego budżetu Wydziału O. i K. w wysokości 1.000.000 zł. wg. następujących pozycji:

- 1) na założenie nowych przedszkoli 250 tys. zł., 2) na uzupełnienie przyrządów i maszyn w szkołach zawodowych i rzemieślniczych 100 tys. zł., 3) na nowe oddziały do kształcących szkół rzemieślniczych wieczorowych 400 tys. zł., 4) na zwiększenie ilości kompletów kursów dla dorosłych i młodo docinanych działu Oświaty pozaszkolnej 100 tys. zł., 5) na angażowanie nowych lekarzy i higienistów 150 tys. zł.

Następnie zgłosił tow. Raabe wniosek o powołanie do życia Sekcji Wychowania Pozaszkolnego dla oddziaływania na młodzież w czasie pozaszkolnym. W sprawie budownictwa szkolnego:

- 1) zakupić względnie zabezpieczyć place pod budowę gmachów szkolnych, boisk i ośrodków,
- 2) a) zacząć budowę gmachu centralnego dla szkół zawodowych wieczorowych, b) dla akcji Oświaty pozaszkolnej, c) zapewnienia odpowiednich lokali własnych dla przed szkół.

- 3) wezwać Magistrat do zaciągnięcia pożyczki albo pobierania specjalnego podatku miejskiego dla przyspieszenia budowy szkół.

Wśród najważniejszych naszych wniosków wymienimy następujące:

- 1) Rada Miejska wzywa Magistrat do dożywiania wszystkich dzieci w przedszkolach i 2) wzywa Magistrat do ustalenia wychowawczych przedszkoli, aby translokacje powakacyjne zredukować do minimum.

- 3) aby zainicjował stworzenie szkoły powszechnej dla dzieci niedorozwiniętych.

- 4) aby Magistrat przedłożył wnioski stabilizacji wszystkich nauczycieli, pracujących czas dłuższy,

- 5) aby Magistrat zredukował klasę pierwszą w gimnazjum I i klasę trzecią w gimnazjum III dla nadania szkolnictwu jednolitego charakteru.

Wniosek szósty, dotyczy higieny i domaga się zakładania przy szkołach ambulatoriów miejscowych i zorganizowania należytej opieki lekarskiej i dentystycznej.

Wreszcie tow. Raabe przedłożył wniosek o udzielenie subydium na rzecz Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Rad. tow. Erlich (Bund) porusza bolączki szkolnictwa żydowskiego.

W dalszym ciągu przemawiali radni Jentkiewicz, Trokenhajn, Buksbaum i Steinowa.

R. tow. Haupa domagał się przyznania etatu dla niższego personelu szkolnego, przestrzegania w szkołach 8-godzinnego dnia pracy, zapewnienia pracownikom odzieży oraz subydium dla jednego teatru na przedmieściu, jakim jest teatr Praski.

R. ks. Krygier, omawiając sprawy szkolne, wygłosił przemówienie antysemickie, utrzymane w nader ostrym tonie. To wyborcze wstąpienie wywołało burzę protestów na ławach żydowskich. Wśród ogólnego podniecenia tow. Jaworowski o północy zamyka posiedzenie.

Dalszy ciąg obrad w poniedziałek.

H. O.

Tow. BOLESŁAW BROL

W ubiegłą niedzielę zmarł w Sosnowcu zasłużony tow. Bolesław Broł, radny miasta Sosnowca, członek P. P. S., członek Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców i założyciel Oddziału Klasowego Związku Spożywców.

Zmarły życie swoje poświęcił dla walki o lepsze jutro, o wyzwolenie klasy pracującej z niewoli kapitalistycznej. W zmarłym tracimy nieodżałowanej pamięci bojownika idei socjalistycznej. Cześć Jego pamięci!

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

NAJWYŻSZY CZAS ZAJĄĆ SIĘ SPRAWĄ ŻYRARDOWI

Pisaliśmy wczoraj o złej woli Zarządu Zakładów Żyrardowskich. Oto wymowny przykład:

Przy Zakładach istniała kasa oszczędności, w której zarówno urzędnicy, jak i robotnicy lokowali swe, ciężko zapracowane grosze. Powstał z tych wkładów poważny fundusz. Po skończonej wojnie, a właściwie po objęciu zakładów przez konsorcjum francuskie, zarząd odmówił wręcz wypłacania jakichkolwiek sum, z tytułu lokowanych w tej kasie oszczędności. Znalazł się 85-cio letni starzec Mach, dla którego zbierane 173 rb. i 95 kop. były kapitałem, umożliwiającym mu opóźnienie śmierci głodowej. Wystąpił on na drogę sądową. Sprawa przeszła przez trzy instancje z ostatecznym wyrokiem, przyznającym Machowi 60 proc. sumy otrzymanej z przechowania rubli na złote po 2,66 za każdego rubla; zdawałoby się, że takie rozstrzygnięcie sprawy wskaże zarządowi zakładów drogę postępowania w analogicznych wypadkach. Tymczasem Zarząd odmawia wypłaty oszczędności, a przecież sprawa Macha nie stanowiła wyjątku; sądy badały ją jak najskrupulatniej i treść wyroku była znana zarządowi!

Skandalicznym jest również stosunek zarządu do robotników, którzy pracowali w zakładach niejednokrotnie ponad lat trzydzieści. Ludzie ci, po lokacji 1926 r., utracili pracę i o-

becnie pozostają bez wszelkich środków do życia, gdyż żadnej emerytury nie otrzymują.

Panowie, wchodzący w skład konsorcjum francuskiego, które opanowało zakłady żyrardowskie, są nie tylko u nas chlubnie znani. Również prasa paryska nie szczędziła w swoim czasie szeregów ich „owocnej“ działalności. Sprawa Zakładów Żyrardowskich nie jest obca obecnemu Rządowi. Dwa członkowie tegoż rządu, a mianowicie: wicepremier Bartel i minister Moraczewski wchodzili w skład komisji, wyznaczonej w swoim czasie przez Sejm do zbadania sprawy sprzedaży Zakładów Żyrardowskich przez b. ministra Kucharskiego i mieli możność zapoznania się ze szczegółami tej sprawy. Oprócz tego przedstawiciele m. Żyrardowa, jak również i prasa polska, zwracali uwagę w sposób jasrawy na panujące w Żyrardowie stosunki. W pierwszych chwilach wszczęcia tej akcji, zdawało się, iż rząd zobędzie się na stanowczy krok, mogący zlikwidować względnie poprawić te stosunki. Sprawa jednak zaczęła wędrować po różnych urzędach i w rezultacie utonąła „po biureczkach, referatach i atramentach“.

Najwyższy czas, ażeby Rząd zajął się sprawą żyrardowską. Społeczeństwo ma prawo i obowiązek domagać się tego!

Łódź

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO OPRYSZKA.

Policja aresztowała w domu schadzki groźnego bandyty, 32-letniego Stefana Smusia, który ma na sumieniu szereg morderstw i napadów rabunkowych.

Opryszek ten poszukiwany był nie tylko przez władze polskie, ale także i zagranicą, gdzie występował w cyrkach, jako atleta, a prowadząc podwójne życie, bywał w najwytworniejszych lokalach rozrywkowych i przy tej okazji okradał z biżuterji bogate damserki.

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK W FABRYCE „PLUTOS“

Uchwala konferencja Warsz. Rady Zw. Zaw. i Zarządów Zw. Zaw.

Na wczorajszej konferencji zarządów Zw. Zaw., zwołanej przez Radę Zw. Zaw., uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja Zarządów Związków Zawodowych wita z uznaniem nieugiętą walkę robotników i robotnic fabryki „Plutos“.

Konferencja wzywa klasę robotniczą Warszawy i zarządy związków do natychmiastowego asygnowania odpowiednich sum na pomoc dla trąkjących, oraz do opodatkowania się na rzecz walczących cukrowników.

Konferencja stwierdza, iż jedynie silna, klasowa organizacja robotników przemysłu cukrowniczego zdoła wywalczyć poprawę warunków pracy i płacy w tym przemyśle.

AKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W FABRYCE „POCISK“

Przed paru dniami, w lokalu Związku Zawodowego Majstrów Fabrycznych Przemysłu Metalowego i pokr. Zaw. — odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie pracowników umysłowych zakładów amunicyjnych „Pocisk“, grupujących się przy wyższej wymienionym Związku, jako oddzielna Sekcja.

Tematem obrad były palące kwestje poprawy bytu pracowników umysłowych na terenie S-ki Akc. „Pocisk“.

Akcje, mającą na celu położenie tamy niedotrzymaniu zobowiązań przez Dyрекcję Spółki w stosunku do pracowników umysłowych — ogół pracowników wszczął jeszcze przed dwoma miesiącami. Pracownicy, dreczezi od szeregu lat niesprawiedliwą taktyką Dyrekcji, postanowili w dn. 9 grudnia ub. r. gremjalnie przerwać pracę, wysuwając następujące postulaty:

- 1) Regularne wypłacanie wszystkich poborów;
- 2) wypłacenie gratyfikacji na Boże Narodzenie za r. 1927 oraz Wielkanocnych za r. 1926 i 1927;
- 3) wypłacenie 38 proc. drożyznianych, przyznanych przez Związek Przemysłowców robotnikom;
- 4) wypłacenie t. zw. zyskowego za r. 1926.

Oporając się na słuszności swoich żądań, ogół pracowników umysłowych wszczął uporczywą walkę z Dyрекcją S-ki Akc. „Pocisk“, która bez przerwy trwa do tej pory.

Dyрекcja w osobach p. p. dyr. Tomali i Wertheima, przyrzekała solennie powyższe postulaty rozpatrzyć, — dając jednak od pracowników powrotu do pracy — a w celu przeprowadzenia pertraktacji — wyłonienia delegacji. Pracownicy wyłonili 8 delegatów z fa-

bryk na Pradze i w Rembertowie — polecając im przeniesienie całej akcji na teren Inspektoratu Pracy.

Pertraktacje jednak z miejsca utknęły na martwym gruncie, gdyż dyrekcja po przyznaniu gratyfikacji Bożego Narodzenia za r. 1927 oraz za r. 1926 dla pracowników wówczas nieetatowych — nie wykazywała chęci uwzględnienia innych punktów.

Nieustępliwie stanowisko Dyrekcji oraz ponowne niedotrzymanie, pomimo przyrzeczeń, terminu wypłat — doprowadziło do zawieszenia pracy przez ogół pracowników dn. 21 grudnia r. ub. oraz po raz trzeci w dniu 18 stycznia 1928 r.

Dyрекcja skłania się wprowadzić regularne wypłacanie poborów dopiero od dn. 1 marca r. b., oraz wypłacić, tytułem odszkodowania za gratyfikację Wielkanocną za r. 1927, jednomiesięczną pensję w dwóch ratach miesięcznych, za grat. Wielk. na r. 1926 — wypłacić 60 proc. ogólnych poborów miesięcznych — biorąc za zasadę przy wypłacie stosunek odwrotnie proporcjonalny — z zastrzeżeniem, iż gratyfikację Wielkanocną na przyszłość uważa za skasowaną. Co do pozostałych punktów postulatów zajmując stanowisko odmowne.

Na walnym zebraniu pracownicy powzięli rezolucję, wyrażającą votum ulności dotychczasowej delegacji i polecającą jej prowadzenie dalszych pertraktacji, oraz użycie wszelkich możliwych środków, celem uzyskania spełnienia wysuniętych postulatów.

Rezolucja wypowiada się również przeciwko niewłaściwemu zachowaniu się Dyrekcji zakładów „Pocisk“ wobec delegatów.

Ś. † P.

Marja MALASIEWICZ

sanitarzuszka Oddziału Kasy Chorych m. Warszawy
przy ul. Puławskiej
zmarła dnia 9 lutego r. b.
Cześć Jej pamięci!

ZARZĄD KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

MŁODZIEŻ.

ODCZYT T. POSŁA BARLICKIEGO.

Staraniem koła im. St. Okrzei w lokalu Z. Z. K. przy ul. Brzeskiej Nr. 2, dn. 14 b. m. t. j. we wtorek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt t. posła

N. Barlickiego
pod tytułem:

Zadania klasy robotniczej.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Wybór Zarządu R. D. S. „Ogniwo”. Dnia 9 b. m. odbyło się walne zebranie R. D. S. „Ogniwo”, na którym wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi tow. tow.: Jabłoński — przewodniczący, St. Garlicki i M. Turczyński — vice- prezosi; Porczek I sekretarz, Suski B. — sekretarz. Krzewianin — skarbnik, Kołodziejewski — gospodarz, Szymaniak — kronikarz, kier. sekcji ping-pongowej — A. de Labour; sekcji lekko-atletycznej — Godlewski, sekcji piłki nożnej — M. Porczek.

Wieczornica koła Młodzieży T. U. R. Mokotów. W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 6 w lokalu Zw. Tramwajarzy, Puławska 27, odbędzie się wieczornica na cele oświatowe koła.

Zabawa taneczna. Dnia 12 lutego r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K., ul. Brzeska 2, odbędzie się wieczornica taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Bilety po 1 zł. do nabycia przy wejściu.

Odczyt tow. Szapiry. W sobotę dnia 11-go o godz. 7 min. 30, staraniem koła Młodzieży im. Mireckiego, w lokalu P. P. S. przy ulicy Wolskiej 44, odbędzie się odczyt tow. Szapiry p. t.: „Prasa Socjalistyczna”. Odczyt ilustrowany przezrociami. Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyt tow. Cohna. W poniedziałek, dn. 13-go b. m., o godz. 8 wiecz., staraniem koła im. L. Waryńskiego, w lokalu Z. Z. K. przy ul. Długiej 19, odbędzie się odczyt t. L. Cohna p. t.: „Złot młodzieży”. Odczyt ilustrowany przezrociami. Wstęp wolny dla wszystkich.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. podaje do wiadomości, że Sekretariat Wydziału przez bieżący tydzień będzie otwarty bez przerwy od godz. 10-tej rano do 8-jej wiecz. (Al. Jerolimskie 6, I piętro, pokój Nr. 13, tel. 298-96).

Wieczór taneczny urządzony staraniem Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S., odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m. w salach Warsz. OKR. PPS., Alje Jerolimskie 6, I-sze piętro. Początek o godz. 8 wieczór. Doborowa orkiestra, wykwintny bufet obficie zaopatrzone.

Ruch kult-oświatowy

Wycieczka do muzeum raperswilekiego, celem zwiedzenia zbiorów, które z Muzeum Raperswilekiego w Szwajcarii powróciły do Kraju i umieszczone są w kamienicy Książąt Mazowieckich na Starem Mieście (Rynek) — odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego r. b. o godz. 12 w poł. Wycieczkę organizuje K. M. K. A. dla członków zrzeszonych organizacji. Wejście 30 groszy od uczestnika wycieczki. Zbiórka na miejscu o godz. 12-tej.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 10 stycznia

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgia 124.15
Holandia 359.00
Londyn 43,43 i pół
Nowy Jork 8.90
Paryż 35,03 3/4
Praga 26,41 1/2
Szwajcaria 171.45
Włochy 47.20
Wiedeń 125.53

Papiery procentowe.

Dolarówka 65.25—66.00. 8% L. Z. Banku Roln. 93.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. —, 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.25. 5% Pań. pożycz. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. —, 5% L. Z. Warsz. przedw. —, 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. —, 4 1/2% L. Z. ziem. zlotowe —, 5% L. Z. Warsz. zlotowe —, 4 1/2% L. Z. Warsz. zlotowe —, 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1915 — 16 r.

Akcje.
Bank Polski 166.00—166.00. Bank Dyskontowy 136.00 —, Bank Handlowy 123.00.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, na północnym wschodzie jeszcze przelotne opady. Nocą miejscami słabe przymrozki, w ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej 0°. Umiarkowane, na północy kraju silne, jednak naogół słabnące wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Zmiana adresu komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami. Komisja Nadzwyczajna do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy Państwa, mieszcząca się dotychczas w Pałacu Prezydium Rady Ministrów, zostanie z dnia 14 lutego r. b. przeniesiona do lokalu, oznaczonego przez zlikwidowaną Komisję Ankielowa, przy ul. Nalewki nr. 2 (róg Długiej). Urzędowanie Komisji Nadzwyczajnej w nowym lokalu rozpocznie się w dniu 15 b. m. Telefony Komisji są następujące: Przewodniczący 312-38; Kancelarja 64-99; ogólny 35-38. Wszelką korespondencję do Komisji należy kierować pod wskazanym wyżej adresem.

Zdjęcie rusztowań w nowej sali sejmowej. Po ukończeniu wszystkich robót przy budowie górnej części sali Zgromadzenia Narodowego, rozpoczęto opuszczanie rusztowań i w tych dniach sala widoczna już będzie w całej swej okazałości, pozostanie tylko bowiem ułożenie podłóg. Wypolerowane kolumny w liczbie 18, podtrzymujące górną część sali, ustawione są już na właściwych miejscach. 3 pola ściany przędzianej zarezerwowano dla fresków. Narazie będą one zajęte prawdopodobnie innymi obrazami. Teble dla sali sejmowej nadejdą do Warszawy około 10 marca. Jednocześnie wykańczane jest połączenie dawnego gmachu sejmowego z nową salą szerokimi kolumnami.

Zebrań kontrolne. Szeregowi rezerwy i zaliczeni do pospolitego ruszenia z bronią, powołani do zebrań kontrolnych w r. z., którzy nie stawili się ani do zasadniczych, ani dodatkowych zebrań kontrolnych, winni się zgłaszać do właściwych P. K. U., do których należą ewidencyjnie, codziennie w dni powszednie, od godz. 11 rano do 1 ppół. W przeciwnym razie doprowadzani będą przymusowo.

Walne Zebranie T-wa Bratnia Pomoc Studentów Uniw. Warsz. W dniu 26 lutego r. b. o godz. 10 min. 30 w pierwszym terminie oraz o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się w auli Uniwersytetu Warszawskiego Zwyczajne Walne Zebranie Członków T-wa Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Na porządku dziennym między innymi znajdują się sprawozdania Władz ustępujących, wybory nowych Władz, zmiany statutowe i t. d. Do udziału w Walnym Zebraniu członków T-wa uprawnia legitymacje członkowskie tegoroczne (kremowe) oraz zeszlenczone (niebieskie) jednak z opłaconymi dwoma kwartalami przynajmniej.

Odczyt o Giordanie Brunie. Staraniem Warsz. Koła T. N. S. W., oraz Koła polskowłoskiego im. Leonarda da Vinci, w siedzibie T. N. S. W., Bracka 18, we wtorek dnia 14 b. m. o godz. 8-jej wiecz. p. Julia Dickstein wygłosi odczyt na temat: „Pojęcie nie skończoności u Giordana Bruna”. Członkowie Koła Leonarda prosi się o przybycie. Goście mile widziani.

Bank Zachodni —, Bank Zw. Sp Zarob. 91.00. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —, Kijewski —, Puls —, Zgierz —, Spiess —, Elektryczność —, Siła i Światło 106.00. Czersk —, Częstocice —, Chodorów —, Gosławice —, Michałów —, W. T. F. Cukru 76.25. Węglowe 98.00. Firlej —, Łazy —, Wysocka —, Polska Nafta —, Nobel 42 00. Cegielski. —, Lilpop 40.75. Norblin 207.00. Orthwein 83.00. Morzejów 44.00. Parowóz —, Ostrowiec 83.25. Zieloniewski —, Rudzki 50.00. Starachowice 63.50. Zawiercie 30.75. Żyrardów —, Borkowski 18.00. Syndykat —, Haberbusch —, Spirytus —, Żegluga —.

z dnia 10 b. m. godz. 10 w.
Akcje. Tendencja słabsza. Dolar amerykański 8.88 1/4. Bank Polski 166.00, Cukier 74.80, Węgiel 98.00, Modrzejów 43.50, Lilpop 40.50, Ostrowiec 83.25, Rudzki 50.00, Starachowice 62.00, Żyrardów 16.25, Rubli 100 złotych 468.00 w żądaniu.

100 złotych w złocie 172.00.
Listy Zastawne zlotowe przeważnie słabsze.
Obroty akcjami małe.

WYPADKI PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

OBLANY KWASEM SIARCZANYM PRZEZ TEŚCIOWĘ.

Przy ul. Bagno nr. 3 (bazar Ulrycha) zamieszkuje 22-letni Menasze Rojal, szewc, z żoną swą Goldą zasłużoną przed 10-ciu tygodniami. Młodzi małżonkowie mieszkają w lokalu Lizy Rozenbaumowej, właścicielki budki z pieczywem w tymże bazarze, t. j. matki Rojalowej. Od pewnego czasu Rozenbaumowa zatrwała życie Rojalowi, ponieważ ten mimo obietnicy, nie wyprowadzał się z jej mieszkania. Chcąc przyspieszyć wyprowadzkę, niegodziwna teściowa wczoraj wyniosła z mieszkania garnitur zięcia, suknie córki oraz pościel. Gdy Rojal powrócił do mieszkania i dowiedział się o czynie teściowej, udał się natychmiast do jej straganu i zaczął jej robić gorzkie wymówki. Wówczas Rozenbaumowa chwyciła szklankę z kwasem octowym i całą zawartość wylała w twarz zięcia. Niezwłocznie zajęto się ratunkiem Rojale, przeprowadzając go do felczera, a następnie do ambulatorjum Pogotowia. Tam lekarz stwierdził porażenie pierwszego stopnia twarzy i obu spojówek oczu. Rojalowi zagraża utrata wzroku. Sprawczyń dziejów zemsty zdolała ułknąć.

STRASZNA ŚMIERĆ KONDUKTORA TRAMWAJÓW.

Wczoraj około godz. 7 min. 30 na krańcowej stacji linii tramwajowej, linii nr. 18, na końcu ul. Stalowej w pobliżu stacji kolejki Mareskiej, zdarzył się wstrząsający wypadek tramwajowy. W czasie wekslowania wagonu motorowego, dostał się z boku między 2 wagony konduktor 28-letni Stanisław Samolówka (Lomżyńska 24). W pewnej chwili Samolówka wydał przeraźliwy okrzyk, na który motoryczny wagon zatrzymał. Niestety, było już za późno. Nieszczęśliwy konduktor, wskutek zgniecenia klatki piersiowej, zmarł w parę minut.

Z BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Ś-to Jerskiej nr. 29 pozostawiona chwilowo bez opieki 3-letnia Marja Dutkówna, napiła się łuğu. Matka przeniósła dziecko do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz usunął groźące niebezpieczeństwo.

PODSTĘPNA KRADZIEŻ 2100 DOLARÓW.

Stefan Szeferowicz, zaoszczędziwszy sporą sumę dolarów w czasie kilkoletniego pobytu w Ameryce, zapragnął odwiedzić swe ojczyste strony. Nie namyślał się długo, spakował swe manatki i zawiązał do rodzinnych Bielic w pow. Lidzkim. Po spędzeniu dłuższego urlopu w kraju przybył do Warszawy, by załatwić formalności związane z drogą powrotną. Szeferowicz m. in. miał uzyskać jeszcze świadectwo lekarskie. Udał się wtedy z kartką do lekarza do domu nr. 13 przy ul. Orlej, dokąd skierowało go biuro okrętowe. Na klatce schodowej emigranta spotkał jakiś osobnik z wyglądem podobnym również na emigranta. Od niego Szeferowicz dowiedział się, że doktora jeszcze nie ma. W tej chwili ktoś szybko schodził ze schodów, poczem emigranci usłyszeli następujące zdanie: „zaraz was przyjmę — czy macie dokumenty i pieniądze?” Rzekomo doktor dał im koperty i polecił schować w nie pieniądze. Czynność tę z pośpiechem wykonał ów emigrant spotkany na schodach; który w oczach Szeferowicza włożył do koperty 80 dolarów. Za nim uczynił to samo i naiwny Szeferowicz, wkładając do koperty całą posiadaną gotówkę t. j. 2.100 dolarów. „Doktor” sprawdził koperty, poczem zwrócił je emigrantom a sam wyszedł na ulicę, polecając czekać pacjentom na siebie. Po chwili współnik „doktora” również ułonił się. Pozostał sam Szeferowicz. Zniecierpliwiony długim oczekiwaniem, S. zajął do środka koperty i stwierdził z przerażeniem, że zamiast dolarów, koperta zawiera skrawki gazet. Szeferowicz o zuchwałym oszustwie zameldował policji.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

DOM KOLEJOWY W TOPIELI.

Na 8 posterunku kolejowym w pobliżu fabr. „Włochy”, tuż nad granicą miasta stoi dom kolejowy. Zamieszkuje w nim kilkadziesiąt osób ze sfer robotniczych. Ludzie ci płacą normalny czynsz mieszkaniowy, natomiast warunki tego mieszkania przypominają życie ludzi jaskiniowych. Z powodu opadów śnieżnych i obecných roztopów, cały dom, ze wszystkich stron, zalany jest wodą. Brudna woda napienia podwórce, jedyną studnią i piwnicę. Lokatorzy tego nieszczęsnego domu utracili z trudem uciążliwe zapasy kartofli, warzyw i t. p.

Dłaczego władze kolejowe dyrekcji warszawskiej nie zainteresowały się straszliwym losem lokatorów swego domu! Potrzebna są pewne, niewielkie inwestycje! Mianowicie konieczne jest wrcz natychmiastowe odwołanie całego domu, a następnie wysłanie żwirem węglowym (którego przecież władze kolejowe mają pod dostatkiem), podwórca, oraz drogi, wiodącej do szosy przyszkowskiej, na niewielkiej 200-metrowej przestrzeni. G. C.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

SOBOTA.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych, oraz nadprogram. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz nad program. 15.20—16.00. Przerwa. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Niektóre formy twórczości zbiorowej w szkole” — wygl. prof. St. Bażyński. 16.25—16.40. Nad program i komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Działalność samorządu w zakresie zaopatrzenia miast w mleko” — wygl. T. Gawlikowski. 17.20—18.45. „Radjokronika” — wygl. dr. M. Stępowski. 17.45—18.55. Program dla młodzieży i dzieci Prof. J. Olszewski wypowie szereg własnych bajek, poczem zostanie odegrana przez art. scen warsz. chińska bajka, ilustrowana oryginalną muzyką chińską p. t.: „Jak Sing zgadł, że kulą jest nasz świat”. 19.05—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.35—20.00. Odczyt z cyklu „Portrety literackie” p. t. „Jan August Kisielewski” — wygl. red. Z. Dębicki. 20.00—20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. Opera komiczna w 3-ach aktach „Córka pani Angot” Charle’a Lecocq’a. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofia Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasielewski i inni. W przerwie biletów „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nad program. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

NIEDZIELA.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, ko-

munikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.10 — 14.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej poranku muzycznego, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i p. Helena Zarzycka (skrzypce). W programie utwory M. Karłowicza. 14.00 — 14.20 Odczyt p. t.: „O zakładaniu i prowadzeniu inspektorów” (Dział „Rolnictwo”) — wygl. p. J. Slassilliers. 14.20 — 14.40 Odczyt p. t.: „Walka z grzybkami w sadach” (Dział „Rolnictwo”) — wygl. p. E. Jankowski. 14.40 — 15.00 Odczyt p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” (Dział „Rolnictwo”) — wygl. p. Sz. Mędrzecki. 15.00 — 15.15 Komunikat meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.15 — 17.10 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Leopold Münzer (fortepian). 17.10 — 18.10 Transmisja z Sali Rady Miejskiej. Uroczysta Akademia z okazji 5-tej rocznicy Koronacji Ojca św. Piusa XI. 18.10 — 18.30 Rozmaitości, wypowie L. Lawiński. 18.30 — 18.55 Odczyt p. t.: „Życie ludzi przedhistorycznych” — z cyklu odczytów popularnych p. t.: „Wszystko dla wszystkich”. Odczyt II-gi „W młodszej epoce kamiennej” — wygl. dr. Podkowińska. 18.55 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny, poświęcony muzyce szwedzkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stefania Millerowa (śpiew), prof. Wacław Kochański (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (fortepian). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

GŁOŚNIK TELEFUNKEN
L. 666.

reprodukuje czysto i głośno słowo, muzykę i śpiew.
Jeneralne Przedstawicielstwo:
Polskie Zakłady SIEMENS S. A.
Warszawa, Foksal 18, tel. 30-31, 294-50, 29-16.

Z sądów.

SPRAWY PRASOWE.

W sądzie okręgowym znalazło się wczoraj na wokedzie aż 4 sprawy Niezależnej Partji Chłopskiej.

W pierwszej oskarżeni byli Jan Suchonowski red. odpowiedzialny „Lemieszka” i artykułu p. t.: „Tym, którzy pragną ziemi i chleba”. Artykuł ten ukazał się 5 grudnia 1926 roku i zawierał uwagi w sprawie reformy rolnej. W sposób raczej literacki, omawiano kwestję emigracji, robiąc przypuszczenia, iż niedługo celem emigracji będzie Madagaskar.

W drugiej sprawie ten sam Przybyłowski oskarżony był za artykuł, umieszczony w Nr-ze z dnia 1 lutego 1927 r. w „Zagone”, również organie Niez. Partji Chłopskiej p. t.: „Zdradca Wojewódzki”. Autor artykułu dążył w nim do rehabilitacji posła Wojewódzkiego, dowodząc, iż go nieszkodliwiono dlatego jedynie, że był niebezpieczny dla obszarników.

Adw. Ettinger w obronie swej podkreślił, iż w artykule tym nie ma nic więcej ponad odmalowanie metod walki stronnictwa satani.

Sąd w obu sprawach wydał wyrok uciążliwy.

Dwie następne sprawy Stanisława Przybyłowskiego, pozostające w związku z memoriałem jego, złożonym w roku 1924 (w czasie, gdy pracował on w min. reform rolnych) w sprawie nadużyć, popełnianych przez wysokich urzędników tegoż min., odroczone z powodu niestawiennictwa b. ministra Kiernika i b. posła z „Wyzwolenia” Malinowskiego. I. K.

Już wyszła z druku interesująca powieść G. D. Cole i M. Cole p. t.

„ŚMIERĆ MILJONERA”

Przekład autoryzowany tow. Bol. Kołpelówny.
Cena 3 złote.

PRZY PODAGRZE I SCHIASIE NERWOBÓŁACH BÓŁACH GŁÓWY ZAZIĘBIANIACH

OKAZAŁY SIĘ TABLETKI TOGAL ŚRODKIEM ZBAWIENNYM.

SPRÓBUJ CIE.
A PRZEKONAJ SIĘ.



TOGAL
ROZPUSSZCZA KWAS MOCZOWY

GERHARD F. SCHMIDT
WYTWÓRNIA PREPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH
ZÜRICH, MONACHJUM, BERLIN, WIEDEN, BUDAPEST
TORONTO (KANADA), GOAŃSK.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.**
Ceny niskie.
Warszawa, Warecka 7.

LECZNICA

Przychodnia Lekarzy Specjalistów Senatorka 10. Dla chorób wenerycznych, skrzyżnych, niemocy pł. n. światła, roentgen, lampa kwarcowa. Czynna 9 r.-9 w. i od 4-6 przyjmuje lekarzka kobiety i dzieci. Niedziele i święta od 10-3. Wizyta 3 zł.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Ogłoszenia drobne

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samocho-dowe **PRYLIN-SKIEGO**, Jerolimskie 27.

Patofony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagranych na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

Ktokolwiek miałby jakieś wiadomości o Janie Michalskim z Lisowa (pow. Bieleśk. Podlaski) który w czasie wojny światowej jako wygnaniec mieszkał w mieście Kostroma w Rosji, zechce laskawie dać znać do Redakcji „Robotnika” Warszawa, Warecka 7 dla Michalskiej.

Samocho-dowa
Szkoła Tuszyńskiego Ziola 25). Kursy Zawodowe Ogólne i Fordowskie (jednumleścienne).

Student prawa przyjmie lekcje — zwłaszcza za mieszkanie. Oferty sub „lekcja”.

16 LOTERJA PANSTWOWA

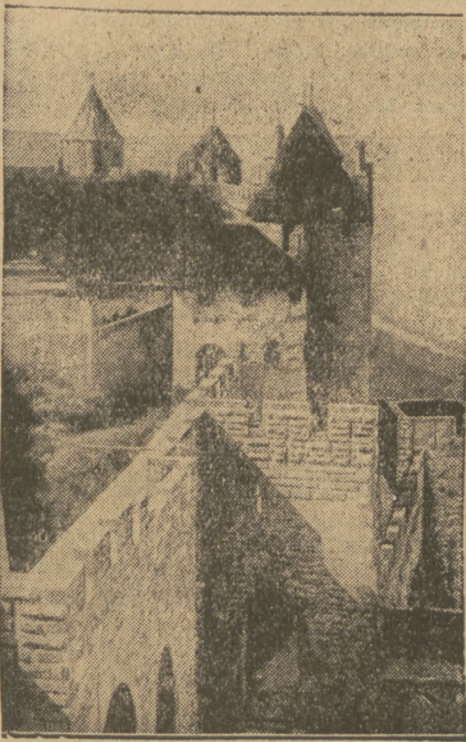
GŁÓWNE WYGRANE.

4-ta klasa, 1-szy dzień ciągnięcia.

75.000 zł. nr. 20211.
40.000 zł. nr. 74049.
15.000 zł. nr. 126712.
2.000 zł. nr. 66767.
1.000 zł. nr. 2903, 85881.
800 zł. nr. 28040, 89292.
600 zł. nr. 21715, 24491, 60128, 80020, 89233, 119233.
500 zł. nr. 3017 8049 24057 28559 30014
55561 73280 88564 89178 93941 116873.
400 zł. nr. 2482 11359 19850 24204 28635
59077 59710 63305 84683 86831 88038 88831
93131 95729 106251 113850 114568 116566
119194.

II-gi dzień ciągnięcia.

5.000 zł. nr. 54158.
2.000 zł. nr. 52771.
1.000 zł. nr. 39032.
800 zł. nr. 83772 108256.
600 zł. nr. 97893.
500 zł. nr. 37576 55560 75528 99091 126728.
400 zł. nr. 44086 50907 53276 54106 56607
70695 75013 82000 90869 91286 92382 98590
108631 121796.
300 zł. nr. 5378 8716 11383 13727 18115
19675 23246 26686 35770 46757 54327 55073
55721 57704 59150 70133 70237 72541 75520
82274 82283 85470 86855 93481 102418 103582
107943 110337 118973 120075 122991 124642
125304.

**MIASTO, KTÓRE
ISTNIEJE 2000 LAT**

We Francji nad kanałem Południowym istnieje miasteczko Careassonne, które obchodzi w r. b. jubileusz 2000-letniego istnienia. W czasach starożytnych Julusz Cezar zbudował tu wielkie magazyny wojenne. W r. 300 po nar. Chrystusa zamieszkał w Careassonne biskup zarządzający okoliczną diecezją. W 450 r. zajęli miasto Gotowie i mocno je obwarowali. Później odegrało Careassonne wielką rolę w walkach religijnych z Albigejsami.

**CO GRAJĄ DZISIAJ
KINA**

Colosseum: „Ostatni walc”.
Apollo: „Drut koleczasty”.
Stylowy: „Człowiek z biczem”.
Casino: „Wschód słońca”.
Miejski: „Zamach”.
Palace: „Gdy zmysły się budzą”.
Pan, Corso: „Biała niewolnica”.
Rococo: „Człowiek z biczem”.
Splendid: „Mąż bez ślubu”.
Wodewil: „Przeznaczenie”.
Capitol: „Kiedy mężczyzna milczeć musi”.
Światowid: „Największa parada świata”.
Filharmonia: „Oaza miłości”.
Tombola: „Książę Seliman”.
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią”.
Mewa: „Mężczyzna z przeszłością”. z Muza (ul. Mokotowska): „Igrzysko namiętności”.
Czary (ul. Chłodna): „Księżna Masza”.
Bałka (ul. Żelazna): „Noc miłości”.
Italia (ul. Wolska): „Noc miłości”.
Ira (ul. Wolska): „Królewskie klejnoty”.
Uciecha (ul. Złota 72): „Szalona Lola”.
Sokół: „Metropolis”.
Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew”.
Naokoło świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo”.
„Praga”: „Gwałtu, co się dzieje” z Haroldem Lloydem.

ZE SPORTU

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WŁADZ SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ W. R. S. K. O.

W dniu 8 b. m. na zebraniu sekcji piłki nożnej WRKSO. ukonstytuowały się nowe władze tejże. Skład Zarządu przedstawia się jak następuje:

Przewodniczący: tow. Borowiecki, Sekretarz — tow. Szlicht; Wydział gier i dyscypliny: tow. tow. Grabiński i Lesner, Ewidencja — tow. Porczek I.

Jednocześnie jesteśmy prosiemy o zaznaczenie, iż Sekcja wspomniana przeprowadza rejestrację graczy. Kluby zainteresowane winny nadsyłać listy czynnych zawodników piłkarzy do dnia 15 marca r. b.

WIELKI SUKCES NASZYCH HOKEISTÓW W DAVOS.

Polska — Niemcy 6:0.

Davos. W dniu onegdajszym rozegrany został międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Polski i Niemiec. Drużyna polska odniosła w meczu tym niespodziewane lecz zupełnie zasłużone zwycięstwo nad silną reprezentacją niemiecką w stosunku 6:0. Już w pierwszej części gry prowadzili polacy 3:0, w drugiej części zdobyli jedną bramkę, a w ostatniej części dalsze dwie bramki. Najlepszym na boisku był Tupalski, który grał najlepszy swój mecz w życiu. Zdobył on pięć bramek, szóstą zaś uzyskał Adamowski. Tempo gry szybkie, walka bardzo zacięta i ostra.

Pierwszy mecz polskiej drużyny hokejowej podczas Igrzysk Zimowych rozegrany zostanie w niedzielę, a przeciwnikiem będzie Czechosłowacja.

SPORT ZAGRANICĄ

Dziś, dnia 11 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które trwać będą do 10 b. m. włącznie.

Program Igrzysk przedstawia się następująco:

11.II — otwarcie Igrzysk i mecze hokejowe.
12.II — narciarski patrolowy bieg wojskowy, mecze hokejowe oraz zawody skikjöringowe.
13.II — biegi łyżwiarские na 500 i 5000 mtr. i mecze hokejowe.
14.II — narciarski bieg 50 klm, mecze hokejowe i biegi łyżwiarские na 1500 i 10000 mtr.
15.II — łyżwiarская jazda figurowa i mecze hokejowe.
16.II — łyżwiarская jazda figurowa oraz zawody skeletonowe i bobslejowe.
17.II — bieg narciarski 18 klm., zawody bobslejowe i mecze hokejowe.
18.II — konkurs skoków narciarskich.
19.II — półfinały i finały w hokeju. Zamknięcie Igrzysk.

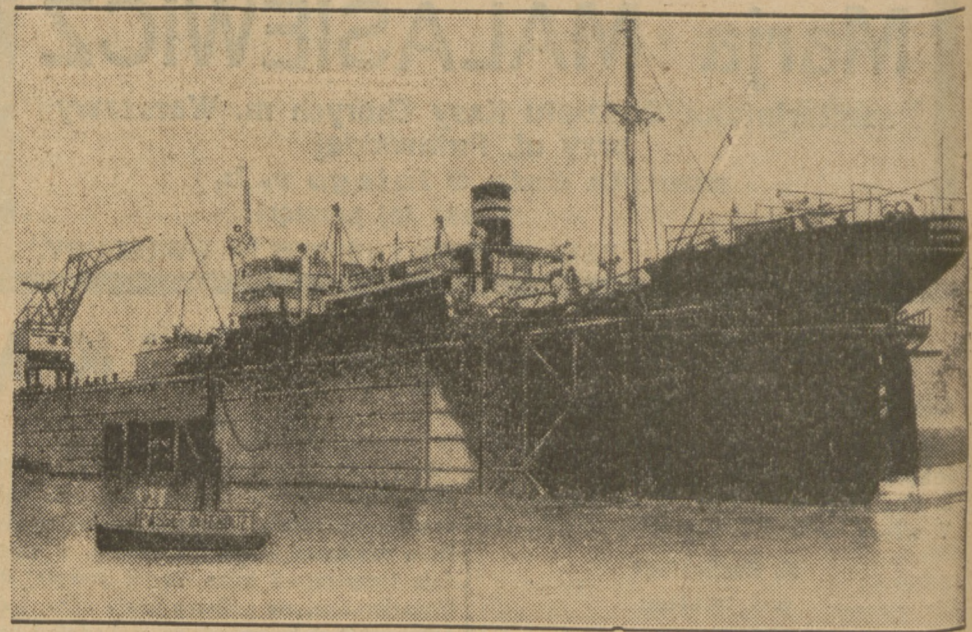
Wysył z druku nakładem Księgarni Robotniczej wspomnienia tow.

Jana Kwapińskiego

p. t.

**„ORGANIZACJA BOJOWA.
KATORGA. REWOLUCJA
ROSYJSKA“.**

Przedmowa tow.
IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.
Cena 1 złoty.

NIEMCY SPŁACAJĄ RATY REPARACYJNE

Przewidziane traktatem wersalskim spłaty rat reparacyjnych dokonują Niemcy w gotówce i w materiale. Ostatnio tytułem raty wysłali do Rouen wielki dok pływający dla floty francuskiej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-iej w. „Łucja z Lamermooru”
Narodowy
o 8-iej w. „Romans florencki”
Letni
o 8-iej w. „Nie ożenię się”

Teatr Wielki. Dziś „Łucja z Lamermooru”
Jutro popoł. „Pan Twardowski” wieczorem występ gościnny japońskiej gwiazdy p. Jovity Fuentes w tytułowej roli „Mme Butterfly”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Romans florencki”.

Jutro o godz. 3.30 „Lekarz miłości”.

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się”.

Jutro popoł. o godz. 4 po cenach zniżonych „Szkoła wdzięku”.

Teatr Polski. Dziś „Juliusz Cezar”.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Moralność Pani Dulskiej”.

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu”.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Ojciec znowu Sio obrodę”.

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości. Codziennie „Piękność z Nowego Jorku”.

Wielka rewja w teatrze „Nowości”. Rewia „Hokus Pokus” z udziałem p.p. Pogorzelskiej i Sokołowskiej. Początek o godz. 10 wiecz.

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. W niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 4 min. 30 popoł. operetka „Hrabina Marica” Ceny zniżone. Bilety do nabycia u Chodowieckiego, Krak. Przedmieście 9. Wszelkie bilety zniżkowe i ulgowe są ważne.

Teatr Praski Dziś „Klub kawalerów”.

Teatr „Znicz”, Śniadeckich 5. Dziś z powodu generalnej próby „Car Aleksandra I” przedstawienie zawieszono. Jutro i codziennie o godz. 8 wiecz. „Car Aleksander I” D. Merezkowskiego. W niedzielę o godz. 12-iej

bałki „Zakłętą pałac”. O godz. 4 „Kościusko pod Raclawicami”, o godz. 6.15 „Car Aleksander I”.

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti”.

Teatr Qui Pro Quo. Tylko jeszcze przez trzy dni rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo”.

Teatr Sensacji, Karowa 18 — niezyczny. Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego właśnie z nim”.

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapasniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapasników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Z Filharmonij. Jutro, w niedzielę odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony Karłowiczowi. Udział weźmie skrzypczak p. Helena Zarzycka. Dyryguje p. Ozimiński.

Jutrzejszym popołudniowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. Solistą będzie pianista p. Leopold Münzer. W programie dwa koncerty fortepianowe: Mozarta D-dur i Beethovena c-moll, oraz „Till Eulenspiegel” Straussa i suita baletowa Glucka.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Nowości. W niedzielę, dnia 12 b. m. o godzinie 12.30 w poł. odbędzie się po raz ostatni przedstawienie dla dzieci p. t. „Jak zła wiedźma Kubusia zaczarowała” G. Leszczykowej. Wszelkie bilety ulgowe i zniżkowe są ważne. Grupy szkolne korzystają z ulgi 25 proc. Ceny biletów od 50 groszy do 5 zł. wcześniej do nabycia u Chodowieckiego, Krakowskie Przedm. 9.

Przedstawienie dla dzieci w „Capitolu”, ul. Marszałkowska 125. W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 12.15 w poł. po raz pierwszy 5-aktowa baśń fantastyczna „Czarodziejska czapczka niewidka”.

Recital Szpinałskiego w Konserwatorium. W sobotę 11 b. m. w sali Konserwatorium pianista L. Szpinałski, laureat konkursu Chopinowskiego (II-ga nagroda) występuje z recitalem własnym. Bilety w „Orbisie”, Marszałkowska 98.

HUMOR ZAGRANICZNY

SUBTELNA.

— Czy pan chętnie tańczy?
— Och! choćby do śmierci!
— To możeby się pan zaczął uczyć...

REMBEK.

NAGAN

Powieść.

ROZDZIAŁ VII.

Długa chwilę nie wiedział, co się stało i czy żyje jeszcze. Huk ogłuszył go zupełnie: czuł aż klócie w uchu; w czoło wwiercał mu się jakiś tępy ból, ale mimo to nie upadł: nie była to rana widoczna. Stał z rewolwerem w ręku, a do niego tuliła się wszystkim członkami, targana spazmatycznym płaczem — Maryska. Naprawdę Maryska! Czuł jej bezwładne ramiona na szyi, drobne piersi na swoich i rozdygotane kolana przy swoich; słyszał jej łkanie gwałtowne, jak łkanie ciężko skrzywdzonego dziecka.

Ten głos zaczął mu przywracać świadomość. Wiedział już, że nie zastrzelił się. Widocznie nagłe drgnienie ręki, spowodowane krzykiem Maryski, sprawiło, że kula przeszła koło czoła, nie drasnawszy go nawet.

Ale Maryska!... Skąd ona się wzięła? Wisiła mu ciągle na szyi bez zmyśłów. Jął więc ją uspakajając, objawjący wół, gładząc po głowie, tuląc jej twarz do swojej i przemawiając pieszczotliwie, jak do małej dziewczynki: — No, Maryska, uspokój się. No, uspokój się,

dzieciaku! No, już wszystko w porządku. Nie mogła się uspokoić. Przechylił więc wtył jej bezwładną głowę i nachylił się, zaglądając w jej oczy wywrócone a łez pełne, szepocząc błagalnie w rozchylone usta. Dreszcz go przeszedł, gdy widział z tak bliska jej drobne ciemne wargi, skurczone bolesnym spazmem. Na chwilę zapomniał o wszystkim, co się dzieje, i wpił się w nią gwałtownie wargami, przyciskając ją silnie do siebie, aż umosząc z ziemi. Wywarło to jak najlepszy skutek. Spazmy ustały momentalnie, i Maryska zaczęła urękawicznymi paluszkami odpychać jego wielką i ciężką głowę. Udało się jej to na chwilę po to tylko, by jego usta przywarły teraz do wychylającej się z szerokiego kołnierza szyi. Wobec tego zaczęła prosić:

— Nie, Konrad, nie... Puść mnie... Konrad... Proszę...

Puścił ją wreszcie i nieprzytomnym wzrokiem rozejrzał się dokoła.

Cały front był w ogniu. Kulomioty terkotały zajadle na różne tony, karabiny chorobotwały gwałtownie, jak grad bełniący po blaszanym dachu; na bolszewickiej stronie co chwila, niby olbrzymi meteor ognisty, przelatowała w czerwonej kopule światła serja błysków artylerji, i długi świergot pędzących pocisków wiercił atmosferę; czasem raca, jak fontanna iskier, wysunęła się żądłowym

ruchem pod niebo; wokół cicho a przejmująco gwiżdżały kule.

Całą tę burzę wywołał jeden wystrzał rewolwerowy Pomianowskiego. A jemu świadomość wróciła już zupełnie. Przed nim stała Maryska, wstrzymując łkanie chusteczką przyciskaną do ust. Jej pojawienie zaczęło się stawać zrozumiałe: przecież to żona Jarzyńskiego!

Na moście rozległ się tupot nóg: jakiś żołnierz biegł do transzei.

— To pan porucznik! — zawoła, ujrzawszy Pomianowskiego. — Porucznik Jarzyński zabit!

Pomianowski z otwartymi ustami patrzył na mówiącego.

— Jakto?... Kiedy?...

— W tej chwili, panie poruczniku. Dopiero co siedział z nami, rozmawiał, aż tu nagle gdzieś ktoś z tyłu wystrzeił i jakby jakaś kobieta krzyknęła. Porucznik odrzucił się odmiennie, wyskoczył z okopów i chciał biec do mostu, ale akurat bolszewik zaczął nasalać z maszynki, i porucznika potrąciło... Aż mu serce na wierzch wyrwało...

Pomianowski mimowoli prawie spojrział na Maryskę, i wielką łatwość dla niej wezbrała mu w sercu, gdy zobaczył, jak stała nieruchoma ze zgrozy i zdumienia.

Rzeczywiście najważniejszym uczuciem, jakie nią oładnęło, był podziw, że człowiek „w sile wieku”, którego niedawno widział zupełnie zdrowego i we-

sołego, może tak niespodzianie stać się zimnym, wstrętnie poharatany trupem. Powoli dopiero uprzytomniała sobie, że to był przecie jej mąż i że ona nie powinna tego tak spokojnie przyjąć. Próżno uświadamiła sobie, że przecież zginał wtedy, gdy ona znajdowała się w objęciach innego... A to serce, które do niej wyrwało się z piersi!... Oprócz przestachu z powodu własnej niegodziwości nie mogła wywołać w sobie żadnego uczucia. Kobiety nie są zdolne do litości nad człowiekiem, który staje na drodze ich szczęścia.

Żołnierz tymczasem chciał opowiadać dalej, ale porucznik mu przerwał:

— Dostyć! Wracaj do okopów. Ja też tam zaraz idę.

Potem zwrócił się do Maryski:

— Słyszała pani, co się stało. Nie można tu dłużej pozostać, bo jeszcze i panią zabiją. (Tu instynktownie zasłonił ją sobą od strony kanonady). Pozwoli więc pani, że ją odprowadzę?

Spojrzała na niego spokojnie, aż się zdziwił, że tak mało wzruszyła ją ostatnia wiadomość, ale zaraz potem zachwiała się tak, że ledwie zdążył ją chwycić zemdloną w ramiona. Wziął ją na ręce jak dziecko. Nie ciężyla mu prawie wcale. Przez chwilę nie mógł się powstrzymać, żeby nie spojrzeć zbliska w jej białą nieruchomą twarz, ale zaraz przypomniał sobie praktyki lekarza pulkowego

w wypadkach zemdleń opatrywanych żołnierzy, i przechylił ją w ten sposób, że jej stopy, uzbrojone w puszyste boty, znalazły się nad jego głową. Oprzytomniała w jednym momencie i wyrwała się zastydniona. Podszedł do niej zaraz, aby uchronić ją przed nowym zemdleciem, ale nie śmiał już jej dotknąć. Mimo to czuł szaloną radość. Maryska była jego z powrotem! Nic mu jej wyrwać nie zdoła! Zarazem jednak zrozumiał, co ona musi w tej chwili odczuwać i jak jej przykro będzie iść z nim parę kilometrów do Lipska, gdy tu pozostanie poszarpany trup męża. Zapytał więc dla usprawiedliwienia swej ostatniej propozycji:

— Pani sama tu przyszła? Tak pani jednak odejść nie może. Tu jest front: o wypadek niestety.

Nie odpowiedziała, ale z za drzewa koło mostu ukazał się Walczak.

— Pani porucznikowa ze mną przyszła, panie poruczniku — powiedział.

Pomianowski zdumiał się niemile, ujrzawszy niespodzianie antagonistę, zarazem jednak odczuł pewną ulgę, że nie będzie potrzebował sam odprowadzać Maryski. Będąc subtelnym z natury, rozumiał, jak przykładem by było dla nich obija narzucenie jej swojej opieki w tej chwili.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.